Nr. 242. Czwartek 27 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV ćwierćrocze 3 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Poczta: za IV ćwierćrocze 4 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.

Poczta: Za IV ćwierćrocze 4 zł. 75 ct. Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

Zarazem przyjmuje Administracya przedpłatę 3 zł. w. a. na trzytomową powieść „Kłopoty starego komendanta".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c.k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepienta dra Witolda Bochenka, koncypistą skarbowym w etacie osobowym c. k. Prokuratoryi skarbu.

C. k. krajowa Rada szkolna mianowała nauczyciela Józefa Tworka w Olszynach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszynach; nauczyciela Władysława Romańskiego, w Frysztaku, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; nauczyciela Eugeniusza Chmielowskiego, w Olszycach, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; nauczyciela Józefa Stanka, w Bieńkowie, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Dołhej wojniłowskiej, Romana Zobkowa, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły; nauczycielkę Maryę Borowiczównę w Brzesku, rzeczywistą nauczycielką tamtejszej szkoły etatowej; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Grzybowicach, Piotra Wolańskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Ottynii, Emila Wolańskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Dodatek na ażio.

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 października 1877 pobierany będzie dodatek na ażio od opłaty na tych drogach żelaznych, które są uprawnione do poboru dodatku i korzystają z tego prawa, w wysokości 5%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio, pozostają niezmienione. W końcu oznajmia się, że w przeciągu czasu od 1 października do 31 grudnia 1877 zostanie zaprowadzony maksymalny dodatek na ażio w wysokości 5% w obrocie lokalnym galicyjskiej kolei Karola Ludwika od transportów: zboża, kukurudzy, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych. Prócz tego zostanie ten dodatek zeprowadzony także w obrocie lokalnym kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, ale tylko dla takich przesyłek, które zostaną nadane w stacyach pomiędzy Stanisławowem a Suczawą do dalszego transportu na Halicz do Lwowa, tudzież dla transportów kukurudzy wysłanych do Chodorowa i dalszych w kierunku Lwowa za Chodorowem położonych stacyj. Natomiast pobierany będzie w obrocie związkowym ze strony kolei Lwowsko-Czerniowieckiej za transporty zboża wysłane z Suczawy, o ile te transporty nie przejdą przez Lwów na linie galicyjskiej kolei Karola Ludwika a względnie do Przemyśla albo po za to miasto w kierunku zachodnim, każdorazowy zwykły dodatek na ażio.

Wiedeń d. 24 września 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 września.

Gdzie pojęcia o stosunkach międzynarodowych i dążnościach politycznych są tak zamącone, że Austrya posądzaną bywa o dążność do rozszerzenia granic swoich od północy lub południa, tam klęski rossyjskie tłómaczone są w ten sposób, że każda bitwa przez Rossyan przegrana równa się bitwie wygranej przez Austryę. Jestto bowiem rzecz bardzo wygodna mieć sąsiada osłabionego wojną, która zaraz na wstępie odsłoniła tyle ujemnych a nieznanych dotąd stron w całej jego organizacyi. Pewnej racyi nie można odmówić tej uwadze, bo zawsze wojna osłabiająca jedno mocarstwo wychodzi o tyle na korzyść drugich mocarstw, że przez to pośrednio wzrasta ich powaga i urok potęgi niezdyskredytowanej. Zapatrując się z tego stanowiska na wypadki współczesne, trzebaby także gratulować Niemcom, że w miarę jak upada mocarstwowe znaczenie Rossyi rośnie w równym stopniu ich powaga i wpływ prawie wszechwładny. Ale Niemcy tak bystre w upatrywaniu i wyzyskiwaniu korzyści, zkądkolwiek się nadarzających, tym razem bynajmniej nie cieszą się z zachwiania powagi sąsiada. Można to powiedzieć nietylko o Niemcach oficyalnych, pielęgnujących troskliwie tradycyjną serdeczność stosunków z Rossyą, lecz także o Niemcach nieoficyalnych, na pozór sympatyzujących z Osmanem baszą. Łatwo wytłómaczyć ten objaw. Potęga Rossyi była pożądaną dla Niemiec w obec Francyi podejrzywanej o zamiary odwetowe. Po kilkuletnich umizgach do Rossyi Francuzi przekonali się, że mimo sympatyi okazywanych im przez społeczeństwo rossyjskie, nie mogą liczyć na to, żeby cesarz Alexander II napadł na Niemcy od wschodu w chwili, gdy armia francuska stanie pod murami Metzu i Strassburga. Prędzej na korzyść Niemiec niż Francyi interweniowałby cesarz Alexander, jeżeli nie wojskowo to przynajmniej dyplomatycznie. Ta okoliczność tłómaczy nam zarazem fakt, że francuska prasa bynajmniej nie ubolewa nad klęskami rossyjskiemi tak, jak oczekiwać wypadało po jej dawniejszych umizgach.

Prąd russofilski, wywołany w Anglii przed wojną mowami i broszurami Gladstonea a następnie ciągłemi mityngami jego zwolenników, nie miał snać żadnej głębszej podstawy, skoro teraz nie objawia się nigdzie. Gladstone nawet zaprzeczył stanowczo, jakoby zachęcał Greków do chwycenia za broń i wypowiedzenia wojny Turcyi. To zaprzeczenie Gladstonea na pozór nie wydaje się krokiem sprzecznym z jego dawniejszą polityką. Można bowiem życzyć chrześcijanom tureckim wyswobodzenia a Rossyi zwycięstwa w wojnie, pod humanitarnem hasłem rozpoczętej, a mimo to nie pracować nad skomplikowaniem katastrofy na Wschodzie, lecz owszem dążyć do jej uśmierzenia. Argument ten mógł być przekonującym dotąd, dopóki zdawało się, że Rossya bez wielkiego wytężenia sił wojskowych, kilku korpusami zgniecie Turcyę i zajmie Konstantynopol. Wtedy sama Rossya nie oglądała się ani na Grecyę ani na Serbię a pomoc Rumunów lekceważyła sobie zupełnie. Ale dziś rzeczy stanęły całkiem inaczej. Pomoc Rumunów została chętnie przyjęta a po klęsce pod Plewną uznano nawet w głównej kwaterze rossyjskiej, że gdyby nie posiłki rumuńskie, rossyjskie działa nie stałyby dziś tak blisko redut Osmana baszy, żeby je ustawicznie ostrzeliwać mogły. Jak mogłaby dziś Rossya być obojętną na pomoc Grecyi, jeżeli wzgardzoną przed rokiem Serbię wzywa do przymierza i wyseła do Belgradu pieniądze na koszta wojny a nadto nieustannie nagli do pospiechu? Niepobita Grecya, z swoim potężnym wpływem na sąsiednie prowincye tureckie, jest daleko cenniejszym sprzymierzeń-

---

Generał artyleryi koronnej

I.

Hr. Henryk Brühl, wszechwładny Augusta III minister, z żony Franciszki Kollowratówny, wedle Bartoszewicza „niewiasty rzadkich przymiotów", w rzeczywistości zaś kobietki bardzo lekkiej, zepsutej i dość podobnej do zdjętego w powieści Kraszewskiego portretu, miał czterech synów i dwie córki.

Najstarszy z synów, Fryderyk Alojzy Józef, dziwnie bogaty w imiona, bo prócz wymienionych już trojga, spotykamy jeszcze inne, a mianowicie wedle jednych: Stanisława Ludwika, wedle drugich: Alojzego Macieja — owóż ów Fryderyk, (bo tak go po prostu nazywać będziemy) sam jeden dobił się wybitniejszego w Rzpltej stanowiska, i choć buta szlachectwa polskiego najdotkliwiej dała mu się we znaki, choć jako pisarz w niemieckiej literaturze poczestne zajmował stanowisko — nie poszedł za przykładem młodszych braci, i nie porzucał przybranej ojczyzny aż dopiero w podeszłych już leciech, gdy syt dostatków i dostojeństw, w ojczystych stronach umyślił spędzić resztę żywota.

Przyszedł on na świat latem w r. 1739 a więc w porze, gdy ojcowska gwiazda pełnym już świeciła blaskiem, gdy sprytny a w środkach nie przebierający minister, dokonawszy po mistrzowsku sztuki pozbycia się niebezpiecznego do pańskich względów rywala w osobie Augusta Sułkowskiego, sam jeden bez podziału rządził dwoma państwami, a do współrządów w Rzpltej nie przypuścił był jeszcze Czartoryskich, którzy dopiero odbywali polityczną pokutę za spółkę z Leszczyńskim i mimo najgorętszych poleceń ze strony petersburskiego dworu, nie mogli znaleść łaski w obliczu Fryderyka Augusta.

Łaknący wiecznie nowych nabytków dla swego domu hr. Henryk, chciwem okiem spoglądał na rozległe włości Rzplitej, jakiemi król JMć wedle zwyczaju obdarzał dobrze zasłużonych a których rozdawnictwo zależało tylko od jego skinienia. Myślał on, jakby to dobrze było wyposażyć temi dobrami własne potomstwo — ale na nieszczęście prawa krajowe stawiały jego marzeniu nieprzepartą na pozór zaporę, bo tylko rodowity szlachcic polski mógł korzystać z szczodrobliwości monarszej.

Ale dla przebiegłego ministra nic nie było niepodobnem. Zachciało mu się szlachectwa polskiego i stało się podług jego wszechwładnej woli. Dowiedziała się wkrótce ze zdumieniem cała Rzeczpospolita, że Brylowie to stara sarmacka szlachta, że ich przodkowie głośni już za Kazimierza Jagiellończyka — wówczas bowiem występuje Jan Bryl, podkomorzy poznański, dziedzic na Ocieszynie. Ten i ów, wiedząc, zkąd pochodzi faworyt, wzruszył ramionami, ten i ów rozsierdzony zgrzytnął na panoszącego się i depczącego polskie zwyczaje i prawa Sasa — ale cóż pomogły wszelkie gniewy i oburzenia, kiedy ten ex-paź, i niedawno jeszcze pachołek trzymał, wszystkie sprężyny władzy w swym ręku, kiedy rozdając w imieniu króla dostojeństwa i starostwa, umiał ugłaskać najopormiejszych a na dowód swego polskiego szlachectwa, mógł pokazać wcale udatne i imponujące, choć podrobione dokumenta. Książęta Czartoryscy i pan Stanisław Poniatowski, wojewoda mazowiecki, ojciec późniejszego króla, uczestniczyli w tej robocie; toż nie dziw, że się powiodła jak najświetniej, i że nikt przeciw niej nie założył protestacyi, a pan minister chcąc aby komedya była zupełną, pieniał się po trybunałach o należny mu rzekomo po przodkach majątek — wygrywał zaś nietylko dlatego, że trząsł całą Rzplitą, ale i dlatego, że przegrywający, lepiej na tem wychodzili, niż gdyby im przyznano słuszność we wszystkich instancyach.

Dzięki tak szczęśliwie przeprowadzonej intrydze, młodym Brühlom otwarły się na rozcież wrota do łask i darów, szafowanych hojnie kosztem Rzplitej; można powiedzieć, że niemal w kolebce padały w udziale niemowlętom zaszczyty i darowizny. Toż Fryderyk dwunastoletniem pacholęciem (r. 1750) został starostą grodowym warszawskim a więc objął ważny urząd sędziego stolicy. Młodociany dygnitarz szumnie, z wielką wrzawą i pompą odprawił uroczysty wjazd do zamku, z wyuczoną powagą miał mowę do panów i szlachty, a pan wojewoda mazowiecki, filut nad filutami, choć śmiał się w duchu, prawił z wielkiem na pozór przejęciem i namaszczeniem o „tajemnicach łaski pańskiej w dodaniu lat staroście", boć oczywiście musiał August upełnoletnić syna swego ulubieńca.

W siedm lat później, bezwąsy młokos dostał po Szołdrskim, wojewodzie inowrocławskim, chorągiew pancerną, a niebawem został orderowym panem, dzięki carowej Elżbiecie, która udzieleniem Aleksandra newskiego synowi wice-króla pragnęła okazać, ile mu sprzyja. Jako chłopiec dwudziestoletni dźwigał już zaszczyt poselstwa, bo brać szlachecka w Zakroczymiu, za staraniem partyi dworskiej ogłosiła go swym reprezentantem na sejm, który jak tyle innych, nie doszedł.

Ostrogi żołnierza zdobywał w tyle dla Saksonii niefortunnej wojnie siedmioletniej, walcząc w szeregach sprzymierzonej z elektorem Austryi przeciw Fryderykowi W.

Stary minister z rozkoszą i dumą spoglądał na najstarszego potomka. Przystojny, miły, ujmujący w obejściu, wykształcony, utalentowany, grał, rysował i malował wybornie, władał biegle kilku językami i nader zręcznie władał piórem a jak się okazało na polu bitwy, umiał nieprzyjacielowi stawić czoło bez trwogi. Rozrywany w towarzystwach, chętnie widywany przez kobiety, nie dziw, że stał się ulubieńcem ojca, który mu pragnął w spadku przekazać własne znaczenie, i zebrane różnemi sposoby bogactwa. Jakoż przeznaczył mu różne starostwa i włości, a nawet ożenił go z córką jednego z najbogatszych i najznakomitszych w Polsce domów, piękną córką Franciszka Potockiego, a siostrą Szczęsnego, słynnego z zamożności dziedzica Humańszczyzny, pana na Krystynopolu.

Wespół z Brühlem skierował swe afekta na tak pełnego nadziei młodzieńca, nieprzywykły do samodzielnego myślenia król August III. Zaczął go więc używać do dyplomatycznych missyi wyróżniać zaszczytnie, i wysłał najprzód do Wiednia do Maryi Teresy, a później do Petersburga do świeżo na tron wyniesionego Piotra III z powinszowaniami, mianował go cześnikiem w. koronnym i obdarzył orderem orła białego.

Ale wrażenie tak wielkich sukcesów miała wkrótce zaćmić bolesna klęska. Partya *familii* zerwawszy z faworytem, dość dawno już ścierała się z nim i z całem stronnictwem dworskiem; nadeszła chwila stanowczej walki a zarazem stanowczego pogromu dla tak długo bezkarnego ministra. Cios miał ugo-

cem aniżeli pokonana i tylko z łaski Europy od skutków klęski uwolniona Serbia, nie posiadająca jak się zdaje w Bośnii takiego wpływu, jaki posiada Czarnogóra w Hercegowinie lub Grecya w południowych prowincyach tureckich. Niema zatem wątpliwości, że Gladstone wypierając się wszelkiego wpływu na przyspieszenie akcyi greckiej składa tem dowód, że nie jest już oddany sprawie rossyjskiej tak, jak przed wybuchem wojny. Gladstone pragnie wycofać się z przykrej sytuacyi, ale na to już za późno. Skutki agitacyi Gladstonowskiej nie dadzą się ani cofnąć ani nawet naprawić. O cofnięciu niema mowy, bo nie można cofnąć wojny wstecz do chwili jej wypowiedzenia a o naprawieniu skutków także myśleć nie można, gdyż faktem jest już, że Turcya bez pomocy angielskiej sprostała Rossyi a nawet ją upokorzyła. Niedawno wykazywaliśmy, że zwycięstwo Turcyi osiągnięte bez pomocy Anglii stanowi dla niej klęskę. Turcya już dziś odgraża się, że w dalszym przebiegu wojny nie myśli oglądać się na Europę, że zwycięstwami obecnemi nietylko udaremniła zamach Rossyi na swoją samodzielność państwową, lecz nadto wyzwala się z pod protektorstwa Europy narzuconego jej w traktacie paryskim. W jednym tylko razie zwrot w postępowaniu Gladstone'a, jeżeli jest szczery i stały, miałby ważne znaczenie. Stałoby się to wtedy, jeżeliby wojna miała być wznowioną na wiosnę z temi samemi celami, jakie jej w tym roku Rossya wytknęła, i jeżeliby Turcya znalazła się w takiem położeniu, że zapominając o dzisiejszych groźbach i przechwałkach, uważałaby pomoc Anglii za ostatni środek ocalenia. Ta pomoc jednak w drugim dopiero roku obciążałaby niezmiernie sumienie polityczne Anglii, jeżeliby cel swój osiągnęła, t. j. jeżeliby wystarczyła na utrzymanie Turków w roli zwycięzców. Historya zapisałaby także i na rachunek Anglii część tej niezliczonej liczby ofiar, które wojna pochłonęła w tym roku bez żadnego rezultatu dodatniego. Prawie współwinowającą wobec historyi za te ofiary byłby Gladstone, ale i torysi nie mogliby liczyć na zupełną pobłażliwość, bo stronnictwo stojące u steru i posiadające większość w parlamencie, nie powinno ulegać agitacyom mniejszości, jeżeli w sprawach największej wagi dla kraju i ludzkości odmienne wyznaje zasady.

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 25 września. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej*.) Dyskussya szczegółowa nad projektem ustaw o osobistym podatku dochodowym postępuje w dalszym ciągu tak samo stępo, jak przy § 1szym, a przytem jeszcze staje się nieraz tak zawiłą, że kierujący obradami doświadczony marszałek Izby p. Rechbauer z trudnością tylko potrafi utrzymać je na torach właściwych i sam tu i owdzie się potyka. Jak przewidywałem w wstępie do sprawozdania ostatniego, pojawiają się rzeczywiście wnioski o odesłanie tego lub owego szczegółu z powrotem do komissyi celem przeobrażenia formy i treści, ale, jak dotychczas, sprawdza się też przewidywanie, że wnioski takie pozostaną bez skutku. Z tem wszystkiem ziścić się może jeszcze nadzieja przeciwników reformy podatkowej, że dyskussya gdzieś kiedyś ugrzęźnie.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezydent Rechbauer o god. 11 min. 20.

Nowo obrani posłowie Obentraut i Jennyson-Walworth składają przyrzeczenie na konstytucyę.

Książę Sanguszko bierze urlop na dwa tygodnie.

Nowo obrany hr. Badeni w piśmie do prezydenta oświadcza, jako wybrany został wbrew własnej woli, że przeto składa mandat.

Miasto Stanisławów petycyonuje o utworzenie filii banku narodowego. Inne petycye zwracają się przeciw niektórym szczegółom reformy podatkowej.

Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskussyi szczegółowej nad projektem ustawy o osobistym podatku dochodowym.

Sprawozdawca większości p. Beer zaleca ku przyjęciu § 2gi, który brzmi:

„Zobowiązane do opłacenia podatku są tylko osoby fizyczne i te korporacye, których członkowie nie mają prawa do pewnej cząstki mienia lub dochodów korporacyi.

„Przynależni do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, jeśli w tychże krajach zamieszkują, podlegają osobistemu podatkowi dochodowemu całym dochodem sw. m; jeśli zaś stale zamieszkują poza temi krajami, tylko dochodem płynącym im z tychże krajów.

„Nieprzynależni do tychże krajów, jeśli cały ich dochód roczny nie przenosi kwoty wolnej od podatku (§ 1), podlegają osobistemu podatkowi dochodowemu wtedy tylko, jeśli albo od roku zamieszkują w tych krajach, albo posiadają w nich realności lub zatrudnienie lub przedsiębiorstwo niosące zyski, lub są wspólnikami takiego zatrudnienia lub przedsiębiorstwa; w wszystkich jednak wypadkach ci tylko co do tego dochodu, który mają z tychże krajów."

Do tego paragrafu wniosła mniejszość polska pod przewodnictwem p. Krzeczunowicza: W ustępie drugim po wyrazach „całym dochodem swym" położyć wyrazy: „z wyjątkiem mienia nieruchomego, które posiadają za granicą."

P. Krzeczunowicz uzasadnia ten wniosek, powołując się na wzór saski i pruski. Ustawa saska zupełnie zwalnia takie dochody od podatku, ustawa pruska zaś nakłada na nie podatek wtedy tylko, jeśli nie podlegają podobnemu podatkowi za granicą. Wniosek zaleca się także ze względów praktycznych; trudno bowiem szacować dochody z mienia zagranicznego. Nakoniec nadmienia mowca, że właśnie Galicya jest tu interesowana, a to wskutek rozbioru polskiej Rzeczypospolitej, przez co cząstki mienia jednych i tych samych osób dostały się pod różne rządy.

P. Göllerich wzywa rząd, aby się oświadczył co do opodatkowania kas oszczędności.

Minister skarbu Pretis (wedle stenogramu): Na zapytanie szanownego pana preopinanta co do kas oszczędności mogę odpowiedzieć, że tak wedle mojego pojmowania rzeczy, jak wedle ducha ustawy, kasy oszczędności nie mogą podlegać §. 2mu. Paragraf ten pociąga do osobistego podatku dochodowego tylko te korporacye, których członkowie nie mają prawa do pewnej cząstki mienia lub dochodów korporacyi. Co się tyczy mienia kas oszczędności, jest ono własnością składających, którzy do funduszu rezerwowego mają prawo o tyle, że na wypadek strat fundusz ten pokrywa je na korzyść składających. Mojem przeto zdaniem i wedle ducha ustawy wykluczona jest możność pociągania kas oszczędności do osobistego podatku dochodowego.

P. dr. Promber nie zadowala się tem oświadczeniem i wnosi: dodać na końcu ustępu pierwszego, wyrazy: „z wyjątkiem kas oszczędności, spółek zarobkowych i gospodarczych i innych przedsiębiorstw zarobkowych, zobowiązanych do publicznego składania rachunków".

P. dr. Klier wnosi: nadać ustępowi drugiemu brzmienie następujące: „Przynależni (i t. d.) bez różnicy, czy zamieszkują w tych krajach, czy za granicą, podlegają osobistemu podatkowi dochodowemu całym swym dochodem, z wyjątkiem jedynie do chodu pochodzącego z realności położonych zagranicą, jeśli udowodnią, że dochód ten podlega podobnemu podatkowi."

P. Fux wnosi: dodać po ustępie pierwszym ustęp nowy: „Względem przedsiębiorstw zarobkowych, zobowiązanych do publicznego składania rachunków, ustawa niniejsza nie znajdzie zastosowania".

P. dr. Menger wnosi: w ustępie trzecim po wyrazach „realność", dodać: „lub należytości zahipotekowane".

P. dr. Kopp zaleca wniosek Prombera, bo wedle brzmienia paragrafu musiałyby władze podatkowe koniecznie pociągać kasy oszczędności do podatku, gdyby chciały sumiennie spełniać obowiązek.

Sprawozdawca większości komisyjnej p. Beer, sprzeciwia się wnioskowi Krzeczunowicza.

W głosowaniu utrzymuje się tylko poprawka Fuxa; cała reszta paragrafu przyjęta w brzmieniu wniosku większości komisyjnej.

Następuje § 3, który brzmi:

„Od podatku dochodowego zwalnia się:

„1) cesarza i dom cesarski co do dotacyi i apanażów;

„2) państwo;

3) oficerów i żołnierzy wojsk cesarsko-królewskich co do ich płac aktywalnych bezwarunkowo; inne osoby pozostające w służbie wojskowej co do dodatku na czas wojny lub zbrojnej gotowości; dalej osoby obdzielone dodatkami za rany i połączonemi z orderem Maryi Teresy i z medalami co do tychże dodatków. Jeśli atoli osoby te posiadają inne jeszcze dochody, cały ich dochód z wyjątkiem dodatków na końcu wymienionych, pociągnąć należy do odpowiedniej klasy wedle § 5. Z obliczonych w ten sposób jednostek podatkowych straci się ilość jednostek przypadających na płace aktywalne, tudzież na wspomniane dodatki, a reszta stanowić będzie podstawę wymiaru podatku".

Mniejszość, która osobno się wytworzyła w łonie komissyi pod przewodnictwem p. dra Heilsberga wnosi: przywrócić punktowi 2 brzmienie projektu rządowego, a więc do wyrazu „państwo" dodać: „kraje" i „gminy".

Nie zapuszczając się w sprawozdanie z zawiłej dyskusyi, co do formy obrad, zaznaczamy tylko, że ostatecznie prezydent zarządził chwilowo dyskusyę tylko nad dwoma pierwszemi punktami.

Między innymi przemawiał p. Kamiński za wnioskiem Heilsberga. Mowca powiada: Pocieszne to zaiste zjawisko, że podczas gdy minister skarbu, który przecież najwięcej troszczy się o dochody, wnosi zwolnienia krajów i gmin, większość komisyjna posuwa się w zapale fiskalnym dalej od samego ministra. Kraje i gminy atoli nie mogą wcale podlegać osobistemu podatkowi dochodowemu, bo nie stanowią osób fizycznych, lecz co najwięcej osoby jurystyczne. Zwolnienie krajów i gmin jest też wskazane wzorem pruskim. Ja tam nie jestem bynajmniej zwolennikiem naśladowania wzorów pochodzących z Prus, które całą Europę zamieniły w koszary, ale skoro już Prusy tak wielee w tej Izbie są poważane jako wzór wszelkiej doskonałości, czemuż właśnie w tym względzie przykład ich uznany za niegodny naśladowania? Ktoby powoływał się na patent z dnia 29 października r. 1848, temu odpowiem, że patent ten jest poprostu niesprawiedliwy w wykonaniu swem od r. 1850, bo miał być przedłożony Radzie państwa do zatwierdzenia, a nie był przedłożony. Zdaje mi się nawet, że gdyby udano się do Trybunału państwowego z skargą, państwo musiałoby zwrócić podatek opłacany od r. 1850. Pan Wolfrum powiedział, że minister podaje obie ręce co do zwolnień i że oburącz też chwycić je trzeba. Chwytajmy tedy, panowie, obie ręce pana ministra, zanim je znów schowa do kieszeni.

W głosowaniu niemal jednomyślnie przyjęto wniosek Heilsberga.

Przed dyskusyą nad punktem 3cim zabiera głos p. ks. Pflügl, aby z stanowiska prawa moralności oświadczyć się przeciw niedorzeczności w opodatkowaniu pewnych procentów, którym poręczono wolność od podatku. Mowca wnosi: dodać po punkcie 2gim następujący punkt 3ci: „Właścicieli takich walorów państwowych i innych, którym prawnie poręczono wolność od opodatkowania procentów, (zwalnia się od podatku) co do tychże procentów."

Wniosek ten nie oddany jeszcze pod głosowanie.

Po wyłączeniu dwu zdań ostatnich punktu 3go z pod dyskusyi (poczawszy od wyrazów: „Jeśli atoli"), dopóki nie będzie uchwalony §. 5ty, toczy się dyskusya nad początkiem punktu 3go, wśród której p. Scharschmid wnosi, aby odesłać go do komisyi w celu przeobrażenia w duchu zwolnień dla urzędników państwowych i prywatnych. P. Schöffel zaś wnosi: zwolnić wyższych oficerów od kapitana ku dołowi co do płac aktywalnych, a wszystkich oficerów i urzędników co do dodatków na czas wojny i zbrojnej gotowości.

Na czem kończy się posiedzenie z przerwaną dyskusyą o godz. 3. — Następne w czwartek.

---

dził równocześnie i jego samego i ukochanego syna. Zbyt znane jest skandaliczne zajście na sejmie warszawskim (5 października 1762) między stolnikiem litewskim, Stanisławem Poniatowskim, który się stał na chwilę bohaterem dnia, występiwszy w roli obrońcy swobód szlacheckich przeciw uroszczeniom obcego przybysza a panem cześnikiem — zbyt znane, mówię, abyśmy je tu na nowo opisywać mieli. Zarzucano Fryderykowi, wybranemu posłem z ziemi warszawskiej, że nie może posłować jako nie szlachcic, bo trybunał piotrkowski niesłusznie przyznał jego rodzinie polskie szlachectwo. Pan stolnik czując, że ma tłum za sobą, wśród wrzawy krzyczał na całe gardło, domagając się, aby Brühla wyrzucić z izby. Wołano już: „rozsiekać Brühla", co słysząc pan starosta, chciał uchodzić z pośród tej rozhukanej rzeszy, którą niedawno jeszcze przywykł był widywać tak uniżoną i potulną. Nazajutrz wprawdzie zausznicy ministra i księcia Karola Panie Kochanku utrzymali starostę warszawskiego w charakterze posła, ale nic go już nie zdołało podnieść w oczach podnieconej przeciw niemu szlachty.

Gniewało też Czartoryskich i licznych zwolenników, że Fryderyk otaczał się wspaniałym, niemal książęcym orszakiem, że miewał przy sobie straż niemiecką — że dostał od ojca dzierżone przezeń generalstwo artyleryi koronnej. Wskazując na podobne nadużycia, nie trudno było odebrać starościc wszelką pośród szlacheckiego gminu popularność.

W niewiele miesięcy po ostatnim wypadku, nie mogąc dłużej dźwigać ciężaru panowania, które się u niego kończyło na niezmiernie męczącej funkcyi podpisywania królewskiego imienia, zstąpił Fryderyk August do grobu. Nastały ciężkie dla Brühla czasy. Czartoryscy popierani przez północną aliantkę, wodzili rej w Rzplitej, mszcząc się w dotkliwy sposób na swych adwersarzach. Rzecz prosta, że ulubiony syn ich największego wroga, szczęśliwy, we wszystko opływający Fryderyk, do którego krom publicznych, ten i ów miał prywatną urazę, że lubo zagraniczny hołysz, wziął mu piękną i bardzo bogatą pannę — że mówię ów przystojny i dostojny młodzieniec, stał się pierwszym celem stronniczej nienawiści. Brühl za życia króla generał i starosta i poseł i pan orderowy, i z łaski pańskiej bogacz nie lada, ujrzał się nagle na sejmie konwokacyjnym pozbawionym urzędów i włości, otrzymanych od króla — utracił nietylko generalstwo i mnogie godności, lecz nawet tak zręcznie przez ojca uzyskane szlachectwo polskie.

Ocaliła go jednak ta przytomność umysłu i zdolność oryentowania się, jaką odziedziczył po ojcu, stojąc zresztą moralnie znacznie od niego wyżej. Kogo innego niesprawiedliwość taka byłaby oburzyła do głębi i popchnęła do jaknajsilniejszej opozycyi: pana ex-starostę i ex-generała usposobiła wręcz przeciwnie. Czując całą potęgę prądu wiejącego od północy, umyślił pójść za powiewem wiatru, choć w ten sposób sprzeniewierzał się polityce ojca, poniekąd dążności śmiertelnych nieprzyjaciół jego i własnych, którzy mu niedawno tak ciężką wyrządzili krzywdę. Ale pan Fryderyk widział, że opór nie zdałby się na nic sprawie, a jego samego zgubiłby stanowczo. Może mu nawet wskazał taką drogę krótko przed śmiercią (1763) sędziwy ojciec, umiejący się dziwnie stosować do okoliczności.

Bądź co bądź, Brühl głosował na polu elekcyjnem za tym, co niedawno żądał wyrzucenia intruza z izby sejmowej, a niebawem miał sposobność ujrzeć błogie skutki tak politycznego postępowania; zyskał bowiem na razie tyle, że mu dozwolono podpisać się na dokumencie elekcyjnym, co już samo było aktem uznania jego szlachectwa.

Stanisław August nie zawiódł nadziei młodzieńca. Wstąpiwszy na tron za protekcyą postronnego mocarstwa, jako wyniesiony z poziomu szlacheckiej równości człowiek partyi — pragnął on pokazać, że z chwilą pozyskania korony wyrzekł się dawniejszych nieprzyjaźni i antypatyi, że jest odtąd wedle staropolskiego ulubionego przysłowia ową pszczołą, sączącą zarówno dla wszystkich słodkie miody łask i względów monarszych — że jak kokosz wszystkich tuli pod swoje skrzydła, że słońcem swego majestatu oświeca każdego, kto się tylko nie odwraca od niego zuchwale i pysznie, jak taki butny i buńczuczny książę Panie Kochanku. Miał też ostatni król polski to poczucie szlachetnej rycerskości, które go opuściło w późniejszych niepomyślnych czasach, lecz cechowało szczęśliwego wybrańca fortuny w porze tak niepośledniego tryumfu, jaki odniósł w r. 1763 i 1764.

Ale król JMć nie mógł bez uchybienia sobie nadawać wręcz kłamu panu stolnikowi litewskiemu, który domagał się wykluczenia starosty warszawskiego z sejmu jako nieszlachcica. Aby więc uczynić zadość przyzwoitości i spełnić powzięty zamiar, nadał Poniatowski Fryderykowi i młodszemu jego bratu indygenat, przyznał im wszystkie dobra, jakie posiadali w kraju, dał pierwszemu nominacyą na generalstwo, przywilej na starostwo warszawskie i lipnickie itd. itd.

(*Mowa p. Krzeczunowicza z d. 18 b. m*)

(Ciąg dalszy).

Pan minister skarbu w przemówieniu swem zwrócił się przeciw mnie i rzekł, że „chętnie dowiaduje się o mojem ciepłem dla fiskusa uczuciu i prosi mnie, bym jako członek komisyi ku uregulowaniu podatku gruntowego i jako uczestniczący w operacyach gruntowo-podatkowych w Galicyi gorliwość moją oddał na usługi, aby operacye nakoniec już przyszły do skutku." Gdy Jego Ekscelencya wyrzekł te wyrazy, szanowny mój przyjaciel polityczny (Grocholski) zawołał: „to zaczepka przeciw osobie!" Jużcić to nie co innego, tylko rzecz osobista, ale nie zarzut, lecz prawdziwy komplement (śmiechy); bo proszę ja panów, komu pan minister powiedział większy komplement niż mnie? (Smiechy). Pan minister powiedział przez to, że moja powaga większa od jego własnej, że mam coś doprowadzić do skutku, na co on sam zdobyć się nie może. (Huczne śmiechy).

Jak daleko zaś sięga moja powaga, to wam opowiem. (Śmiechy). Pan minister

skarbu razu pewnego powołał mię jako znawcę do obrad nad wstępnemi do szacunków pracami. Wyraziłem moje zapatrywanie, że niepotrzeba instrukcyj, których studyum wymagałoby dużo mozołu i czasu i naraża nadto na straty pieniężne. I cóż sądzicie: jak daleko sięgała moja powaga? Moja rada nic nie pomogła, wydano instrukcye. Gdybym należał do tych. co to lubią innych podejrzywać. powiedziałbym, że ministerstwo skarbu rozmyślnie to uczyniło, by przewlec sprawę. (Śmiechy). A jednak nie mówię tego. Powiem raczej, że ministerstwo skarbu na prawdę sądziło zapobiedz w ten sposób mnóstwu błędów.

Co się tyczy oczernionych komisyj w Galicyi, doszły one miejscami już do tego, że nie mogą już klasować, bo geometrowie nie dokonali pomiarów, bo nie dokonali reambulacyi. Może wam wiadomo, że hr. Gołuchowski był bardzo energiczny. Gdy on był prezesem galicyjskiej komisyi krajowej, kilkakrotnie domagano się przysłania znaczniejszej liczby geometrów do kraju, aby dokonali reambulacyi, ale geometrowie nie przybyli w liczbie dostatecznej. Mógłbym i tu powiedzieć, że pan minister skarbu umyślnie tak postąpił, aby odwlec sprawę; ale nie mówię tego (śmiechy), bo może pan minister nie miał pieniędzy na pomnożenie liczby geometrów. (Śmiechy).

Ale, panowie, przy podatku gruntowym mniejsze są obawy; tam są znamiona zewnętrzne i kombinacye z kontraktów kupna i dzierżawy; a gdy pan minister skarbu dojdzie do stawienia wniosku o oznaczenie głównej sumy podatku gruntowego, opodatkowani, jeśli szacunki ostatecznie będą rzeczywiście za nizkie, będą obciążeni wyższym procentem podatkowym. Inaczej ma się rzecz z podatkiem dochodowym. Tu błędy w ustawie mogą mieć większe znaczenie praktyczne. W wykonaniu nie można uniknąć błędów. Tu należą do szacunku przedmioty nie mające znamion zewnętrznych, widzialnych, o których często wiedzieć nie można, czy istnieją. Przedmioty podlegające podatkowi gruntowemu i budynkowemu i po części te także, które podlegają podatkowi przedmiotowemu, mają znamiona widzialne; te więc nie usuną się opodatkowaniu; inne atoli umkną. Ustanówcie kontyngens przed szacunkami czy po szacunkach, nigdy nie dopniecie tego, żeby większa część opodatkowanych nie zatajała znacznej części swoich dochodów i żeby komisye szacunkowe ściśle dopilnowały swojego obowiązku. Jakżeż moglibyście sądzić, że komisya w Kotarze wyżej oszacuje najbliższych współobywateli, aby współpoddani w Budziejowicach mniej opłacali?! (Smiechy).

Co się tyczy kapitałów, powiedzie się nam mniejszą ich część tylko pociągnąć do podatku. Scisła kontrola jest tu niepodobieństwem. Wszakże i pan przewodniczący w komisyi ku kontrolowaniu długów publicznych powiedział: „podatek ten jest podatkiem rzetelnych na korzyść nierzetelnych.“ P. dr. Heilsberg innego wprawdzie jest zdania; jemu się zdaje, że powinniśmy polegać na sumienności ludu; on wierzy w tę sumienność. Otóż nasz lud będzie tedy poczuwał się do sumienności, której niema nigdzie indziej! (Smiechy).

Panowie! Zreasumuję skutki tych ustaw pod względem sprawiedliwości w rozkładzie podatków. Pan minister w przemówieniu swojem powiedział nam: „Przypuściwszy nawet, że reforma podatkowa nie miałaby żadnego innego chwilowo skutku finansowego, — sama suma ulepszeń wynikających z projektowanej reformy byłaby dostateczną ceną za jej przeprowadzenie. W parlamencie francuskim natomiast powiedział Leon Say: „Nie chcę reformy podatkowej, bo reformy dotkliwie krzywdzą wiele interesów prywatnych.“ Któryż z dwu ministrów ma słuszność?

Jestem zwolennikiem zasady, że dawne podatki są lepsze od nowych. Bo stosunki wdrożyły się w dawne podatki. Każdy, kto kupuje dom, grunt, lub kto dom buduje, wie, wśród jakich czyni to okoliczności. Kto rozpoczyna proceder, wie to także. Ale J. Ekse. pan minister skarbu powiada, że ulepszenia przez reformę są wiele warte. Któreż to są te ulepszenia? Mówią, że dawny podatek dochodowy jest obmierzły, bo prowadzi do demoralizacyi. Jakże z nowym mają się rzeczy? Czyż będzie moralizował? Będzie tak samo demoralizował jak dawny. Tylko, że demoralizacya będzie jeszcze więcej powszechna, bo nowy osobisty podatek dochodowy rozciąga się na rozliczniejsze przedmioty, z których dochodu nie fasyonuje się obecnie. Mówią też: trzeba znieść dawny podatek dochodowy, bo jest za wysoki. Ale niewiadomo, jak wysoki będzie nowy. Spadnie też nowym ciężarem na przedmioty już opodatkowane. Dawny podatek zaprowadzono w r. 1850 naprzód w wysokości 5%, jednocześnie rozpisano dodatek do podatku gruntowego i budynkowego w wysokości trzeciej części; potem znów dodano 5% do podatku dochodowego, a to właśnie za czasów tak zwanego bürgerministerstwa, gdy J. Eksc. p. dr. Herbst także był ministrem, który teraz tak mocno powstaje na ten dawny podatek dochodowy. (Śmiechy). Jużcić 10-procentowy podatek dochodowy za wysoki, ale $10^2/_3$% dodatku do podatku gruntowego i budynkowego, to także za wiele. Jeśli tedy $10^2/_3$-procentowy podatek jako dodatek na grunta i budynki ma pozostać obok dawnego ordynaryum, powinien też pozostać dawny podatek dochodowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Manifest wyborczy Thiersa.)

Znany historyk Mignet, przyjaciel Thiersa, ogłasza manifest wyborczy jakoby pozostawiony przez tego ostatniego. Cały ten dokument ma być własnoręcznie pisany przez Thiersa a pierwsza jego część nawet przez niego samego przejrzana. Dokument ten został ogłoszony bez najmniejszej zmiany. Thiers zatwierdza w swym manifeście zdanie Grévy'ego, iż rozwiązana Izba dobrze się zasłużyła około kraju. Dwa ministerstwa, które ustąpiły, nie zostały przez nią strącone. To co niespodzianie zaszło na dniu 16 maja, jeszcze dziś nie jest wyjaśnione. Izba obciążona pracami wszelkiego rodzaju wzbudzała z początku obawę. Uchwaliła ustawę o podatkach i cłach, która się sprzeciwiała zdrowym zasadom finansowym, zaprowadziła sposób kompletowania wojska, który jest szkodliwym a który został wywołany jedynie wskutek ogólnego zbrojenia się Europy. Nadto niezgodne z starym duchem kościoła francuskiego objawy ze strony nieprzejednanych prałatów wywołały pożałowania godne debaty, które mogły być raczej zastąpione rozprawami o sprawach wschodnich. Nieprzyjazna postawa senatu w obec Izby tłumaczy się jego przychylnością dla monarchicznej formy rządu, przychylnością, która mogłaby wywołać najniebezpieczniejsze starcia. Sprawy kościelne oburzyły opinię publiczną, gdyż duchowieństwo podnosiło ciągle nowe żądania, które zagrażały wewnętrznemu i zewnętrznemu spokojowi. Zarzut radykalizmu, jaki podniesiono przeciw Izbie, jest czczym wyrazem, wprowadzonym do politycznego języka Francyi przez pokonany już dawno socyalizm, który dziś już prawie całkiem zapomniany przeniósł się do innych krajów. Jeśli ministrowie nazwali Izbę radykalną, to dowiedli, że nie myślą. Wskutek surowego postępowania sądów wojennych okazała się potrzeba zaprowadzenia wreszcie większej łagodności. Izba pozostawiła zresztą władzy wykonawczej prawo ułaskawiania. Izba odpowiedziała wszystkim nadziejom, jakie w niej pokładano i nie usprawiedliwiła bynajmniej obaw, jakie żywiono. Okazała daleko więcej chęci do pracy, aniżeli monarchiczne zgromadzenie narodowe. Zarzuty podniesione przeciw Izbie mogą się jedynie na kłamstwie opierać. Po uwolnieniu terytoryum w r. 1873 powszechny głos domagał się ugruntowania ostatecznej formy rządu. Każda z trzech monarchicznych partyj chciała wznieść inny tron, co było niemożliwem. Ugruntowanie republiki było trudną ale możliwą rzeczą. Postawiłem wniosek, aby ją ustanowić, ale nie chciałem jeszcze ostatecznie rozwiązać tej kwestyi. Wtedy trzy partye monarchiczne zgromadzenia narodowego podniosły się przeciw mnie i zawezwały do ustąpienia. Ustąpiłem, jakkolwiek powinienem był odegrać rolę króla, pozostać na swem stanowisku i zmienić tylko gabinet. Jednakże obrany prezydent powinien iść z większością i ustąpić, skoro popadnie z nią w nieporozumienie. Gdybym był pozostał na stanowisku prezydenta, okoliczność ta byłaby jeszcze bardziej zawikłała kwestyę. Wkrótce potem musiano przyjść do przekonania, że przywrócenie monarchii jest niemożliwe. Dzień 16 maja b. r. przedstawił to samo widowisko, co dzień 24 maja 1873. Partye monarchiczne połączyły się, aby obalić republikę a później znów się rozłączyły, aby walczyć przeciw sobie. Takie widowisko wzbudziło obrzydzenie w Francyi a politowanie Europy dla narodu francuskiego. Ukonstytuowanie republiki z antirepublikańskim personalem urzędniczym było niemożliwem, Izba musiała uledz w obec takiego stanu rzeczy. Od 16 maja słychać tylko pytanie: Czy republika jest potrzebną? Czy należy ją ugruntować z pomocą mężów, którzy pragną jej pomyślności? Nikt dziś nie uważa hrabiego Chamborda z jego sztandarem liliowym ani cesarskiego księcia za możliwego we Francyi. I nie można się tego spodziewać, gdyż materyalne interesa cierpią a w obec obawy przed zmianą rządu alianse nie są możliwe. Matactwa monarchiczne wzbudzają w Europie litość nad Francuzami. Francya upadła pod monarchią a wzniosła się na nowo za republiki. Jest to niesłychany widok, że partye monarchiczne wywołują w niej zamieszanie i nie pozwalają jej się odrodzić. Monarchia jest wojną domową, republika jest koniecznością. Przeciwnicy jej mieniący się być republikanami, nie są nimi w rzeczywistości. Nietylko zasady republikańskie, ale zasady rządu liberalnego w ogóle są ciągle wystawione na niebezpieczeństwo. Zasady parlamentarne, znajdujące już nawet w Konstantynopolu poszanowanie, bywają u nas odrzucane. Powtarzano często groźbę, że Francya znajdzie się na drodze upadku. Ale Francya umiejąca się oprzeć takim usiłowaniom, nie zginie nigdy. Zginą tylko ci, którzy ją chcą „ratować“. Trzy monarchie runęły. spadkobiercy sprzeczają się o ich ruiny. Zastąpmy im drogę. Monarchia jest niemożliwą. Stworzmy republikę, uczciwą, rozumną konserwatywną republikę!“

Manifest ten został wydrukowany w 500.000 egzemplarzach.

(Sytuacya na teatrze wojny.)

O usposobieniu i stanie wojska rossyjskiego piszą pod dniem 19 września z Bukaresztu do *Augsburger Allgemeine Zeitung*: „Plewna rozstrzygła tegoroczną kampanię na korzyść Turków. Pod Plewną gwałtowna fala wojskowa, poruszająca się z północy, napotkała na pierwszą przeszkodę, pod Plewną zatamowała się powódź rossyjska, grożąca Wschodowi zalaniem. Bliższe szczegóły walk wrześniowych wychodzą coraz bardziej na jaw. Dotąd znano tylko liczbę rannych, których zebrały ambulanse z pola bitwy i w przybliżeniu liczbę poległych. Straty Rossyan, którzy w sile 100.000 uderzyli na pozycye tureckie, wynoszą okrągłą sumą 25 000 ludzi. Z brygady Skobelewa, liczącej 12.000 ludzi, podług słów samego generała, pozostało tylko 4000 ludzi. Rumuni z swych dwóch dywizyj, liczących 26.000, stracili 5000 ludzi. Liczby te mówią strasznie wyraźnie. Ostatnia walka pod Plewną była najkrwawszą bitwą w naszym wieku. Armia niemiecka straciła wprawdzie podczas ataku na pozycye nieprzyjacielskie pod Gravelotte także 25.000 ludzi, ale armia ta liczyła 225.000 ludzi a zatem utraciła dziewiątą część swych żołnierzy, gdy tymczasem armia rossyjska utraciła czwartą część swych ludzi. Większa zaś różnica pomiędzy temi dwiema bitwami polega na tem, że Niemcy osiągnęli swój cel i zdobyli pozycye francuskie, podczas gdy Rossyanie całą swą walecznością i ogromnemi stratami okupili sobie tylko szyderski śmiech nieprzyjaciela. Usposobienie Niemców po bitwie pod Gravolette było wprawdzie smutne, ale zawsze podniosłe i świadczące o świadomości siebie; Rossyanie po trzeciej nieszczęśliwej bitwie pod Plewną są pognębieni i bezradni. Pessymizm opanował całą ich armię. Odwaga i ufność dotąd nadzwyczaj walecznego żołnierza rossyjskiego zostały złamane. Żołnierz ten słucha wprawdzie jeszcze rozkazów ale z szemraniem i niechęcią. Nie chce się już dać prowadzić na bezskuteczną rzeź. Siły jego już się wyczerpały w skutek pięciomiesięcznej kampanii połączonej z strasznemi marszami, wskutek niezwykłego i niezdrowego klimatu, z braku wody do picia i z powodu niewygód różnego rodzaju wśród bezustannych walk i utarczek. W równie wysokim stopniu opanowało takie rozpaczliwe usposobienie i niższych oficerów a nawet wyżsi oficerowie i generałowie są pessymistycznie usposobieni. Pewien generał widząc wczoraj maszerujące przez Bukareszt pułki kawaleryi gwardyi, odezwał się: „Szkoda tego pięknego wojska, w tej przeklętej wojnie zginie ono tak samo jak inne“. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie podzielić się z wami zdaniem obcych oficerów o gwardyi, która przechodziła wczoraj przez stolicę rumuńską. Gwardya rossyjska nie zrobiła takiego wrażenia, jakiego się po niej spodziewano. Gwardya ta posiada pięknych ludzi a jeszcze piękniejsze konie; ale żołnierze nie odznaczają się taką czystością i dokładnością w ubraniu i postawie, jaką się spostrzega zwykle w innych wojskach europejskich. Żołnierze ci defilowali przed księżną rumuńską a prawie żaden z tych doborowych żołnierzy nie wyczyścił sobie butów. Dzikie i melancholiczne śpiewy pierwszego oddziału każdego szwadronu wraz z odgłosem cymbałów i piszczałek, robiły na Europejczyku wrażenie więcej barbarzyńskie niż militarne. Konie każdego szwadronu są jednakowej maści, silne, wielkie i szlachetnej rasy, ale w skutek długiego marszu były widocznie znużone a zamiast iść wprost na teatr wojny powinny by przynajmniej ośm dni wypocząć, aby być zdolnym do energicznego marszu. Co się zaś tyczy gwardyi artyleryi, ta wywołała większe zdziwienie jak podziw. Materyał zdaje się pochodzić jeszcze z czasów Aleksandra I i nie ma nawet mowy, aby rossyjska baterya polna mogła na wielką odległość podjąć walkę z turecką bateryą nowego systemu. Na małą zaś odległość długie i wielkokołowe lawety stanowią dobry cel dla nieprzyjaciela. Te sądy o jednym oddziale rossyjskim pozwalają wnioskować o powodach, dla których ataki rossyjskie na pozycye tureckie nie mogły się udać, gdyż uzbrojenie nieposlednią odgrywa w tem rolę. Jak mogli w Petersburgu nie wiedzieć o wielkiej wyższości artyleryi tureckiej nad artyleryą rossyjską, o wyższości karabinu tureckiego nad karabinem rossyjskim tak pod względem donośności jak i celności? Jak można się było spodziewać po wyższości kawaleryi rossyjskiej tak wielkich rezultatów, gdy musiano wiedzieć, że z powodu właściwości terenu na bułgarskim teatrze wojny kawalerya nie będzie mogła odgrywać wielkiej roli? Wprawdzie lekceważenie nieprzyjaciela pod tym względem nie było jedynem i najgorszem. W Petersburgu mylono się co do własnych środków i co do obronności Porty prawie pod każdym względem; mianowicie zaś mylną była opinia o rossyjskich i tureckich generałach, gdyż wojska rossyjskie z wyjątkiem walki o Nikopolis, znajdowały się zawsze wobec przeważnych sił tureckich. Pozycye tureckie zostały jeszcze 10 września nazwane przez naczelnego dowódzcę rossyjskiego wobec kapitana angielskiego Simor „Sedanem tureckim“ a w trzy dni potem stały się grobem tysięcy wojowników i sławy rossyjskiej“.

(Walki o Plewnę).

O krwawych bitwach, które w dniu imienin cara rozpoczęły się na nowo dokoła Plewny, mamy dopiero obecnie wyczerpujące sprawozdanie, podczas gdy sprawozdania korespondentów wojennych rozmaitych dzienników zagranicznych, zawierały wprawdzie interesujące szczegóły o pojedyńczych walkach, ale nie dawały dokładnego obrazu o całej akcyi i wybitniejszych jej momentach. Całe pole walki jest tak rozległe, a konfiguracya terenu tego rodzaju, że korespondenci mogli obserwować tylko akcyę pewnych oddziałów wojskowych, a bardzo ważne, częstokroć decydujące momenta walki, usuwały się z pod ich obserwacyi. Bardzo jasny obraz całego przebiegu walki skreśla korespondent *Pol. Corr.* w liście z Brailły, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Na radzie wojennej, odbytej wieczorem 10 września, oświadczyła się większość zgromadzonych rossyjskich generałów przeciw rozpoczęciu kroków zaczepnych, dowodząc, że artylerya rossyjska nie wstrząsła jeszcze pozycyami tureckiemi do tego stopnia, ażeby szturm wojsk rossyjskich mógł się udać. Przeciw temu oświadczył się W. ks. Mikołaj i przemawiał za rozpoczęciem ataku, zwłaszcza, że późno w nocy nadeszły wiadomości od carewicza następcy tronu, iż potrzebuje koniecznie posiłków, bo uważa, że pozycye jego nad Jantrą są bardzo zagrożone. Postanowiono tedy, że atak rozpocznie się 11 września i wydano stosowne dyspozycye. Atak miał się rozpocząć na flance i z frontu przez połączone oddziały wojsk rossyjsko-rumuńskich a na południe przez oddziały ks. Imeretyńskiego i Skobelewa, posuwające się naprzód z Łowczy na Bogot. Tym dwom ostatnim generałom polecono wyraźnie, ażeby zajęli fortyfikacye zbudowane przez Turków w celu obrony drogi, prowadzącej do Orhanie, ażeby następnie przeprawili się przez rzekę Wid, zajęli pozycye na tyłach armii tureckiej, i jeżeli można, połączyli się z rossyjsko-rumuńskiemi oddziałami kawaleryi, operującemi na północnym zachodzie Plewny. Ale niestety, obu wspomnianym generałom udało się spełnić tylko małą cząstkę powyższego zadania, zajęli bowiem tylko małe reduty na wzgórzach pod Kresinem i posunęli się tylko do Dubnika. Atak Rumunów był skierowany na reduty tureckie, położone na północnym wschodzie od Plewny. W dwóch kolumnach przystąpiła piechota rumuńska do ataku. Jedna kolumna składała się z 10 pułku dorobańców, z 1 batalionu 8 pułku piechoty i miała być wzmocnioną oddziałem składającym się z dwóch batalionów pod dowództwem pułkownika Gramonta. Druga kolumna składała się z 5 pułku piechoty, z 14 pułku dorobańców i z trzeciego batalionu strzelców. Ta kolumna opierała się o atakujące rossyjskie oddziały i miała wykonać atak na górną redutę grywicką. Przeciw tej samej reducie miała z flanki operować pierwsza kolumna. Niewiedziano jednak niestety, że reduta turecka była podzieloną na dwie, zupełnie odrębne fortyfikacye, które wspierały się nawzajem. Stało się tedy, że pierwsza atakująca kolumna została kilkakrotnie odpartą z wielkiemi stratami, nie otrzymawszy od drugiej kolumny żadnych a żadnych posiłków. Na domiar nieszczęścia zabłądził oddział pułkownika Gramonta z powodu gęstej mgły i nie mógł z tego powodu w chwili stosownej wstąpić do akcyi. Atak na północną redutę skończył się więc krwawo i bez żadnego rezultatu. Padło około 1500 żołnierzy i bardzo wielu zdolnych oficerów. W tym czasie zaatakowała druga kolumna, wspólnie z oddziałami wojsk rossyjskich, wschodnią redutę turecką, która stoi na skrajnym skręcie podkowy, utworzonej przez fortyfikacye tureckie. Tu wywiązała się krwawa walka, która trwała cały dzień. Kilka razy zmusili Turcy atakujące wojska do odwrotu a mimo to ponawiano ataki. Ataki te byłyby prawdopodobnie skończyły się zupełnym odwrotem wojsk rossyjskich, gdyby Turcy nie byli zrobili ryzykownej wycieczki z tej reduty; przy tej bowiem wycieczce dostali się w ogień krzyżowy i zdziesiątkowani musieli się cofnąć w największym nieładzie. Nadchodzące Rossyanie i nadchodzące świeże bataliony wojsk rumuńskich rzuciły się w pogoń za uciekającymi Turkami i wyparły ich z reduty. Ostatni tureccy obrońcy tej re-

duty zostali po rozpaczliwej obronie zabici, i redutę zajęli Rossyanie. W ciągu nocy i w dniu następnym usiłował Osman basza kilkakrotnie odebrać napowrót utraconą pozycyę, ale daremnie; musiał on ograniczyć się na obronę swoich stanowisk od południowego zachodu i od zachodu".

(Kapitulacya Niksiczu).

Z Bośnii otrzymała *Neue fr. Presse* następującą korespondencyę pod dniem 15 b. m.: „Niksicz kapitulował! Przed 8 dniami, w sobotę 8 b. m. rozstrzygnęły się losy tej fortecy. Dzielny pułkownik. Skender bey, zakomunikował tę smutną wiadomość Wysokiej Porcie w następującym krótkim ale wiele mówiącym telegramie: „Obleżeni przez 25 batalionów Czarnogórców, wytrzymawszy przez 45 dni bombardowanie z 10 dział, nie mając już ani kropli wody, ani jednego naboju, opuściliśmy wczoraj miasto według warunków podpisanej kapitulacyi, z wszelkiemi honorami wojskowemi. Z nami opuściły miasto przeszło dwie trzecie części mieszkańców, zabrawszy ze sobą wszystkie ruchomości. Pozostawiwszy chorych i rannych na opiece nieprzyjaciela, dostaliśmy się pod eskortą jednego batalionu wojsk czarnogórskich przez wąwóz Duga do Gacka." A więc nie działa Czarnogórców ani ich szturmy pokonały Niksicz. Dopiero gdy wystrzelono ostatni nabój, gdy nie było już widoków, iż nadejdzie jakaś pomoc, dopiero wówczas zdecydował się bohaterski obronca, mający pod swojemi rozkazami tylko 800 szeregowców, w porozumieniu z oficerami na 24 godzinne zawieszenie broni, które skończyło się honorową kapitulacyą. Książę Nikita odegrał rolę wspaniałomyślnego zwycięzcy i licząc na obfitą zdobycz, zgodził się na bardzo łagodne warunki. Szczegóły oddania tej twierdzy Czarnogórcom, nie są mi jeszcze znane, ale dowiaduję się, że zgodzono się na to, ażeby kwestya uregulowania własności prywatnej została odroczoną aż do zawarcia pokoju z Rossyą. Co się tyczy tej umówionej regulacyi, to niechaj dzielni Niksiczanie nie oddają się zbytnim złudzeniom, albowiem już od dawna czarnogórski kodeks wojenny zaliczył własność prywatną do rzędu własności ulegających prawom zdobywcy. Żałuję tedy, że Niksiczanie, w źle zrozumianym i pojętym patryotyzmie, opuścili swe ogniska domowe, zamiast poddać się losowi i wyczekiwać dalszych wypadków. Oceniając całą tę sprawę z pewnej odległości, zapytuje się każdy, dla czego armia rozlokowana w Hercegowinie nie pospieszyła na odsiecz Niksiczowi? Jak to już doniosłem w poprzednich moich listach, tureckie siły zbrojne w Hercegowinie są zanadto słabe, i to do tego stopnia, że nie mogły zdecydować się na przeprawę przez wąwóz Duga. Naczelna komenda turecka jest całkiem nieudolną, środki transportowe są zupełnie wyczerpane a do transportu żywności i amunicyi potrzebnej dla cernowanych Niksiczan, potrzeba było co najmniej 5—6 tysięcy koni. Jednem słowem, jest to istne nieszczęście z tym Niksiczem, około którego toczy się walka już od dwóch lat. Nie należy zapominać, że na kilka tygodni przed wybuchem powstania sprzedawał smutnej pamięci Derwisz basza suchary, nagromadzone w magazynach nikszyckich w ciągu kilku lat. Ale także i Sulejman basza popełnił błąd gruby, zmniejszając załogę nikszycką o połowę wówczas, gdy się wybrał do Ostroga, zabierając ztamtąd bardzo wiele amunicyi. Wprawdzie nie wiedział on wówczas, że za dni kilka będzie musiał wyruszyć z swą armią do Rumelii. Nareszcie zawiniło najwięcej naczelne kierownictwo wojenne w Stambule, które, nie wiedzieć właściwie po co, zużyło przeszło 100 batalionów najlepszego wojska na skałach czarnogórskich, zamiast wysłać tych bohaterów na Sofię do Bułgaryi, gdzie groziło Turcyi największe niebezpieczeństwo. Na zakończenie tych uwag muszę wspomnieć jeszcze o jednym fakcie, o którym Turcy mówią z oburzeniem. W chwili wejścia księcia Nikity do Niksiczu znajdowali się w jego świcie prócz Jonina, konsula rossyjskiego w Raguzie, który był duszą całego powstania, i konsul włoski pan Durando. Bośniacy, nie obznajomieni z formami nowoczesnej polityki, mniemają, że cały świat stoi po stronie ich wrogów."

KRONIKA

— **JW. Oswald Bartmański** c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa złożył w c. k. radzie szkolnej krajowej swe dyety poselskie w kwocie 115 zł., przeznaczając je na zakupienie przyborów naukowych dla szkół ludowych w jaworowskim i krakowieckim powiecie sądowym.

(*m*) **Z wystawy.** Wczoraj zwiedziło wystawę ogółem 1708 osób za biletami, kupionemi przy kasach na placu wystawy. JE. minister dr. F. Ziemiałkowski bawił wczoraj na wystawie kilka godzin i oprowadzany przez prezesa i członków komitetu przypatrywał się z wielkiem zajęciem wystawionym przedmiotom.

(*m*) **Zgromadzenie wystawców** obradowało dnia 25 b. m. nad wnioskami dra Adryana Baranieckiego, który w celu podniesienia przemysłu domowego proponował co następuje: 1) Pożądane jest sporządzenie dokładnej statystyki przemysłu domowego w Galicyi. 2) Należałoby rozpisać konkursa na umiejętne opisy stanu przemysłu domowego w rozmaitych okolicach kraju z podaniem przyczyn jego upadku i zastoju, jakoteż środków, jakich użyćby wypadało w celu zapewnienia mu odbytu. 3) W okolicach, gdzie się rozwinął przemysł domowy, należałoby zapewnić źródła, z którychby przemysł ten mógł czerpać potrzebne fundusze obrotowe. 4) Należy pomnożyć liczbę szkół fachowych rękodzielniczych. 5) Należy urządzić specyalne wystawy wyrobów przemysłu domowego. Nad powyższemi wnioskami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. I tak: co do pierwszego wniosku podnosili niektórzy mówcy, że wobec nieufności włościan, którzy na każdym kroku starają się zataić swe dochody, niepodobna będzie sporządzić dokładnej statystyki przemysłu domowego. Zgodzono się wreszcie na to, ażeby wydziały powiatowe wysadzały z swego łona komisye statystyczne, któreby podług stosownych formularzy układały daty potrzebne. Tą uchwałą został załatwiony także wniosek drugi. Nad wnioskiem trzecim, co do przysporzenia funduszów obrotowych, obradowano bardzo długo. Ostatecznie stanęło na tem, że w okolicach, w których kwitnie przemysł domowy, powinni interesowani zakładać spółki kredytowe. Wniosek pomnożenia fachowych szkół rękodzielniczych, został przyjęty bez dyskusyi a co do wniosku ostatniego uchwalono urządzać specyalne wystawy wyrobów przemysłu domowego; wystawy lokalne, w którychby były reprezentowane wyroby wsi okolicznych; krajowe wystawy zbiorowe po muzeach przemysłowych we Lwowie i w Krakowie a nareszcie powinien przemysł domowy być reprezentowany na wszystkich wystawach zagranicznych. Zgromadzenie przyjęło również wniosek p. Rogawskiego tej treści, iż wydziały powiatowe powinny w swych kancelaryach mieć małe zbiory produktów przemysłu domowego. Obrady nad wnioskiem p. Ludwika Baranieckiego co do zakładania bazarów dla sprzedaży produktów przemysłu domowego, trwały przeszło dwie godziny i nie doprowadziły do żadnej stanowczej uchwały.

— **Uroczyste zagajenie** nowego roku naukowego 1877/8 w uniwersytecie lwowskim nastąpi dnia 1 października 1877 o godzinie 10 przed południem. Poprzedzi zwykłe nabożeństwo w kościele św. Mikołaja.

— **Koncert** pni B. Dowiakowskiej primadonny opery warszawskiej i p. G. Friemana z współudziałem pp. Marka, Zakrzewskiego i Köhlera, odbędzie się na ogólne żądanie w piątek dnia 28 września w sali ratuszowej. Program: 1. Beethowen sonata *C-moll* na fortepian i skrzypce odegrają pp. Marek i Frieman. 2. Beethowen *Ah! Perfido*: wielka arya, odśpiewa pni Dowiakowska. 3. K. Lipiński Koncert Militarny (I cz.), p. Frieman. 4. Moniuszko *Dziady* duet, odśpiewa pani Dowiakowska i p. Köhler. 5. Gounod-Wieniawski, *Faust* fantazya odegra p. G. Frieman. 6. Verdi *Aida* wielki duet (III akt) odśpiewają pani Dowiakowska i p. Zakrzewski. 7. *a)* Chopin Nokturn op. 27. *b)* Frieman Taniec Góralski, odegra p. G. Frieman. 8. *a)* Marek *Dwa słowa*, pieśń, *b)* Chopin *Ptaszyna*, odśpiewa pani Dowiakowska. 9. Bach-Gounod *Ave Maria* wykonają pani Dowiakowska i pp. Frieman, Köhler, Marek, Zakrzewski i ***. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gubrynowicza i Szmidta, pp. Seifarta i Czajkowskiego, w cukierni p. Rotlendera a wieczór przy kasie.

— **W teatrze** dziś „Trubadur", opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

† **Leverrier**. Sławny astronom Urban Jan Józef Leverrier, o którego zgonie doniósł telegram paryski, urodzony był w roku 1811 w St. Lô, w roku 1829 wstąpił do paryskiego Collége Louis le Grand a następnie do szkoły politechnicznej. Przez dwa lata praktykował jako inżynier, aż w r. 1846 otrzymał przy Collége Stanislas posadę profesora mechaniki. Już poprzednio jednak zachęcony przez sławnego Arago z zamiłowaniem pracował na polu teoretycznej astronomii i w r. 1845 obliczył czas przejścia Merkurego po przed tarczę słoneczną oraz kolej komety Faye'go. Następnie oddał się badaniom nad naturą planety Urana i w roku 1846 przyszedł do przekonania, że przyczyna perturbacyj, jakie dostrzeżono w ruchach tego planety, tkwić musi w nieznanem jeszcze ciele niebieskiem, położonem na krańcu systemu słonecznego. Obliczył nawet wielkość, masę i czas obiegu tego nieznanego planety, oraz oznaczył miejsce na niebie, w którem go szukać należy. I w rzeczy samej planeta ten, który następnie otrzymał nazwę Neptuna, odkryty został wkrótce potem przez profesora Galle w pobliżu wskazanego przez Leverriera miejsca. Wielki ten uczony został w roku 1849 członkiem francuskiego ciała ustawodawczego, w r. 1852 senatorem, a w r. 1854 dyrektorem paryskiego obserwatoryum astronomicznego. Słabą stroną Leverriera była niesłychana gwałtowność jego charakteru i ambicya; nikt nie odważył się zbliżyć do niego, wielki astronom był także wielkim odludkiem, z którym nawet koledzy przystawać nie mogli. Zarzucano mu, że źle zarządza poruczonym sobie instytutem, a rząd francuski widział się nawet w roku 1870 zniewolonym odjąć mu dyrekcyę obserwatoryum paryskiego. Odzyskał ją jednak Leverrier już w trzy lata później. Bardzo liczne prace zmarłego mają za przedmiot głownie obliczenie obiegu planet i komet oraz perturbacyj, którym różne ciała niebieskie ulegają. Przed rokiem jeszcze Leverrier w podobny zupełnie sposób jak niegdyś Neptuna, zapowiedział na podstawie obliczeń istnienie nieznanego dotąd planety, bliższego słońca od wszystkich innych, którego nazwał *Wulkanem*. Odkrycia tego jednak dotychczas nie sprawdzono.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Genewie sławny miedziorytnik J. F. Bovy, twórca całego szeregu medalów pamiątkowych i portretowych, przeżywszy lat 82; w Moskwie Józef Bodiański, były profesor literatur słowiańskich w tamtejszym uniwersytecie; w Lipsku znakomity operator profesor Wunderlich; w Anglii W. Fox Talbot, który wspólnie z chemikiem Daguerre wynalazł zasady sztuki fotograficznej.

— **Towarzystwo geograficzne** w Bremie otrzymało w tych dniach doniesienie telegraficzne z Tobolska, że po raz pierwszy okręt handlowy z Europy, parowiec *Louise*, dowodzony przez kapitana Dahla, szczęśliwie dostał się tego lata na rzekę Ob od strony morza Lodowatego przez zatokę Obu. Parowiec ten dnia 20 września stanął w przystani Tobolska, położonego przy ujściu Irtyszu do Obu, i dowiódł, że możliwą jest bezpośrednia komunikacya morska Europy z zachodnią Syberyą. Dotychczas bowiem uważano zatokę Obu za nieprzystępną dla wielkich okrętów.

— **Pioruny z śnieżnicą**. W okolicy Dobraczy, pod Villach dnia 22 b. m. po kilkudniowej ulewie spadł termometr na —2°C i zerwała się zamieć śnieżna, przyczem grzmiało i błyskało jak podczas największej burzy letniej. Przy dwóch stopniach mrozu uderzył nawet kilkakrotnie piorun w budynki, ale nie zapalił. Śnieg znacznej grubości warstwą pokrył ziemię, a temperatura pod wieczór jeszcze więcej się obniżyła, podczas gdy błyskawice i grzmoty, które zaczęły się o godzinie 6 wieczorem trwały przy gęstej mgle do późnej nocy.

— **Wczesna zima**. Wczoraj w południe mieliśmy pierwszy śnieg w postaci grubych krup, które na chwilę pobieliły dachy. Dotkliwe zimno trwa ciągle. — W górach czeskich już blisko od tygodnia mieszkańcy brodzą w śniegu po kolana. Mróz dochodził tam już miejscami do 3° i zniszczył ziemniaki jeszcze niewykopane, jedyny prawie plon ubogiej ludności górskiej. — W Styryi skutkiem ulewy i rozcieczy śnieżnej mocno wezbrały strumienie górskie, a rzeka Sawa wylała w sposób groźny.

— **Pojedynki** znowu są na porządku dziennym na Węgrzech. Jak donoszą dzienniki peszteńskie odbyły się tam w ostatnich dniach aż dwa pojedynki z tragicznym rezultatem, a powodem w obu wypadkach był spór o kobietę. W Bacska oficer huzarów R. zastrzelił młodego współpracownika dziennika *Kelet Nepe*, Feliksa Pocskay, a w N. Kövesd urzędnik gminny L. akademika Dezyderyusza T.

— **O wielkiej kradzieży** popełnionej w pociągu pocztowym pomiędzy Wiedniem a Tryestem, podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Firma wiedeńska „Moritz Pinkas" nadała dnia 19 b. m. na poczcie w Wiedniu paczkę, zawierającą 500 napoleondorów wartości 4800 zł. Paczka ta z biura pocztowego odesłaną została na dworzec i oddana urzędnikowi pocztowemu, który towarzyszył pociągowi tryesteńskiemu. Pociąg ten wkrótce odjechał, a już ze stacyi Marburga otrzymała dyrekcya pocztowa od konduktora telegram, że paczka znikła i że wszelkie poszukiwania były daremne.

Notatki literacko-artystyczne.

O Konarskim, tak pamiętnym w dziejach oświaty w Polsce, przygotowuje podobno pewien Pijar węgierski obszerne dzieło. Uwiadomił on o tem przedsięwzięciu swojem przed rokiem całą Polskę i świat i wystosował szereg zapytań, odnoszących się do znakomitego męża a pewien do usług publicznych ochoczy właściciel pewnego muzeum przyrzekł mu na wszystkie dać dostateczną odpowiedź. Nie potrzebujemy się już przeto troszczyć o owego uczonego Węgra, lecz dla własnej korzyści i nauki gromadzić nowe materyały do biografii Konarskiego. Drobny wprawdzie, lecz niemniej przeto cenny przyczynek do niej podaje świeżo w *Kłosach* p. Władysław Wisłocki. Jestto list autora dzieła *O skutecznym rad sposobie*, pisany 15 sierpnia r. 1759 do Antonina Rogalińskiego, superyora Pijarów w Krakowie a przechowany w oryginale w rękopisie biblioteki Jagiellońskiej pod nr. 2635. Wprowadza on nas w sam wir walki, jaka się toczyła w owej porze między dwoma zakonami, pragnącemi ster wychowania utrzymać w swym ręku i na wyrobienie przyszłych pokoleń wywrzeć wpływ przeważny, — między dwa w przeciwne strony rwące prądy. Wodza jednej ze stron bojujących widzimy wydającego rozporządzenia, jak gdyby rzucającego bomby do nieprzyjacielskiego obozu, w formie manifestów, wydawanych dawnemi laty przeciw Jezuitom. Okazya była następująca. Lwowscy Jezuici, na podstawie przywileju Jana Kazimierza z r. 1661, potwierdzonego świeżo przez króla Augusta III i przez papieża Klemensa XIII, chcieli swoje kollegium zamienić na akademię a zarazem przeszkodzić wystawieniu pijarskiego konwiktu w tem mieście. Krakowska i zamojska akademia zaprotestowały przeciw tej uzurpacyi i wespół z Pijarami wytoczyły OO. Jezuitom proces, zakończony w kilka lat walną klęską zakonu Jezusowego. W zacytowanym liście Konarski, jako doświadczony szermierz, wskazuje akademii krakowskiej, sposób dalszej walki z przeciwnikami, poleca wydrukować nowy „skrypt", mniej niż poprzedni polemiczny, lecz zawierający wszystkie przeciw nim świadczące dokumenta a przytem „dobry jaki łaciński dyskurs krótki, aplikujący te dokumenta do obecnego przypadku." Radzi też na sejmiku proszowickim, na zjeździe w Chełmie, Haliczu, we Lwowie, postarać się o mandata przeciw Jezuitom i zapowiada, że my się wdawać *directe* (wprost) w tę sprawę żadną miarą nie możemy."

Wystawa krajowa.

(Rady szkolne okręgowe: złoczowska, tarnopolska — lwowska zamiejska — jarosławska i żółkiewska)

(*Z*) Rada szkolna okręgowa złoczowska nadesłała modele rozmaitych budowli wykonane przez uczniów szkół jej okręgu. Już w poprzedniem naszem sprawozdaniu mieliśmy sposobność przy oglądaniu wyrobów tego rodzaju z okręgu szkolnego wadowickiego zwrócić uwagę na korzyści tego rodzaju roboty w szkołach, nastręczającej sposobność obrazowego uprzytomnienia uczniom nauki rozwijającej zarazem ich zręczność i zmyślność. Szkoła olejowska przysłała zrąb budynku dosyć dużych rozmiarów, w którym wszystkie części znajdują się prawidłowo złożone. Jest to wyborny sposób nauki budownictwa w szkole ludowej, którego praktyczna znajomość tak bardzo potrzebna włościanowi. Szkoła złoczowska przysłała w podobnym też rodzaju wzór stodoły z dachem, słomą poszytym. Jest tu więcej jeszcze podobnych wzorów, pomiędzy innemi odznacza się bardzo starannie wykończony, z pewną nawet elegancyą budynek z cienkich deszczułek ze szkoły w Juśkowicach. Rzeczy te wykonują uczniowie w wolnych od nauki godzinach pod nadzorem nauczyciela. Niepodobna wymyśleć pożyteczniejszego użycia chwil rekreacyjnych. Oprócz wzorów budowniczych, na które szczególniejszą zwracamy uwagę pp. nadzorców i nauczycieli szkół ludowych, znajdujemy tu także wzory różnych sprzętów z narzędzi gospodarskich w drobnym rozmiarze, rysunki i mapy wykonane przez uczniów, wzory pism, a pomiędzy robotami szkół żeńskich na szczególniejszą zasługują uwagę dobrze szyte koszule włościańskie z grubego płótna, z wyszyciem włóczkowem krzyżową robotą lub innemi podobnegoż rodzaju ozdobami, których ucząc się w szkole dziewczęta nabierają oprócz ćwiczenia we władaniu igłą, także lepszego smaku, uszlachetniając takowy wedle wskazanych przez nauczycielkę wzorów. Uważaliśmy tego rodzaju roboty przeważające na wystawie szkół okręgu tarnopolskiego i wyznać musimy, iż w szkołach ludowych miejskich cenimy je wyżej nad hafty i roboty kanwowe. Te różnowzore naramienniki na koszulach, dobrze uszytych i gładko a regularnie stebnowanych, oglądają się z wielką przyjemnością, świadcząc, że szkoły te są na dobrej drodze kształcenia gospodyń, umiejących własną pracą zaopatrzyć się w to wszystko, czego dom i rodzina wymaga, aby porządek, schludność, spokój i wygoda panowała w chacie.

Wracając do wystawy Rady szkolnej Złoczowskiej mamy tu jeszcze do zauważania plan szkoły ludowej w Olesku wraz z ogrodem. Mieliśmy już sposobność wskazać przy oględzinach planu ogrodu szkolnego w Wiśniczu nowym jak ważną jest rzeczą zastosowanie się do okoliczności miejscowych, do klimatu i położenia, w systematycznem urządzeniu ogrodu i szkółki sadowniczej przy każdej szkole ludowej. Niemniej też ważnem jest urządzenie samejże izby szkolnej i dobry rozkład całego szkolnego budynku. Szkoda, że inne szkoły, przynajmniej główniejsze i lepiej urządzone nie przysłały podobnie jak szkoła Oleska planu swoich urządzeń. Otworzyłoby się było tym sposobem pole porównawczych spostrzeżeń i wniosków, i możnaby dopiero było ocenić, o ile szkoły nasze odpowiadają pod względem swego urządzenia postępowym wymaganiom pedagogicznym, a czego im jeszcze brakuje. Tutaj to nastręczyłaby się najlepsza sposobność oce-

nienia także troskliwości, z jaką gminy nasze dbają o swoje szkoły.

Nim ukończymy przegląd wystawy okręgu Złoczowskiego, przypatrzmy się jeszcze mapie plastycznej Galicyi wykonanej przez nauczyciela Sokalskiego. Jestto odlew gipsowy mający, na celu uwidocznienie plastyczne podziału wód Galicyjskich, odpływających po stronie wschodniej ciągnącego się od Karpat ku północy przez obwód Złoczowski płaskowzgórza do morza Czarnego, po stronie zachodniej do Bałtyku. Jest tu oznaczone koryto Dniestru i Wisły z wszystkiemi główniejszemi dopływami. a obok konfiguracyi orograficznej, znajdują się też oznaczone miasta powiatowe. Mapa ta ułatwia niezmiernie uczniowi zorjentowanie się w nauce geografii naszego kraju, i jako dzieło wykonane umiejętnie czyni chlubę swemu autorowi.

Rada szkolna Samborska przysłała wiele robót włóczkowych rozmaitych. Godniejsze uwagi są tutaj przedmioty z muzeum szkoły Drohobyckiej, zawierające okazy surowych płodów i przerobek z nafty, soli i innych gospodarskich wyrobów, tudzież okazy różnych gatunków drzewa.

Szkoły z okręgu Rady szkolnej lwowskiej zamiejskiej nie przysłały nic, coby się zalecało czemś szczególniejszem. Takie rzeczy jak wielbłąd i domek haftowany na kanwie papierowej, i inne tym podobne roboty włóczkowe nie odszczególniają się wcale. Nie umiemy też wytłómaczyć użyteczności robót takich jak ów nibyto krzyż czy też coś innego, niewiadomej nazwy architektonicznej i dziwnego kształtu wyrób z misternie wyrzynanych drobniuchnych krążków. Jaki cel może mieć mozolenie się nad czemś podobnem, co ani smaku nie kształci, ani się na nic nie przyda? Szkoła, zdaniem naszem, powinna uczyć tylko takich rzeczy i takiemi się tylko zajmować, które pod jakimkolwiek względem przyczynić się mogą do wzbogacenia i rozszerzenia wiedzy; które są użyteczne bądź to z moralnych bądź praktycznych względów.

Na wystawie Rady szkolnej stanisławowskiej zwrócił uwagę naszą zbiór modeli z drzewa wyrobionych, pomiędzy którémi znajdują się sprzęty, potrzebne w izbie mieszkalnej, krzesła i t. p. Uczniowie mają tu sposobność zaznajomienia się z początkami stolarki i nabywania wprawy do hybla i piłki.

Na wystawie okręgu szkolnego Jarosławskiego, która mówiąc nawiasem celuje przed innemi wielu pięknemi okazami, świadczącemi, że szkoły tamtejsze doznają troskliwej opieki i pod dobrym zostają kierunkiem, zwrócił uwagę naszą obok wielu drobnych sprzętów i wzorów z drzew struganych, szczególniej kożuszek, uszyty doskonale po kuśniersku z naszywanemi ozdobami, jakie zwłaszcza w górskich widujemy okolicach. Uczeń, który uszył ten lilipuci kożuszek, będzie niezawodnie kiedyś doskonałym kuśnierzem, a szkoła będzie się mogła pochlubić swym, uczniem — bo wszakże zadaniem szkoły jest dopatrywać wrodzonych talentów i każdy odpowiednio rozwinąć i wykształcić. Szkoły ludowe powinny pilnie uważać na rozwijające się w uczniach zdolności do rozmaitych rzemiosł i takowe pielęgnować i kształcić.

Niektóre szkoły okręgu Jarosławskiego, mianowicie szkoła w Wiązownicy i z kilku miejsc pobliższych, należących podobno do dóbr księcia Jerzego Czartoryskiego, przysłały tak piękne koronki i inne w podobnym rodzaju roboty kobiece, iż istotnie podziwienie obudzają. Nie są to już próby szkolne, ale rzeczy znamionujące wprawę i mniejętność daleko posuniętą,

Obfitszą od innych jest wystawa okręgu szkolnego Żółkiewskiego. Są tu przybory szkolne w mnogich okazach, są roboty kobiece wszelkiego rodzaju, podobnie jak z wszystkich innych okręgów szkolnych, ale jest ich większa obfitość i rozmaitość, są dobrze wykonane, jak n. p. koszule bardzo dobrze szyte i stebnowane. Jest też i tutaj jakiś utwór architektoniczny — coś niby klatka, niby inny jakiś budynek, misternie z drewienek i mosiężnych drucików przejrzyście zbudowany. Arcydzieło to niewiadomego użytku jest na sprzedaż i kosztuje 35 zł.

— Wolałbym dodać i kupić prawdziwą chałupę—rzekł ktoś z przechodzących, przypatrzywszy się tej budowli; — i nie można zaprzeczyć, że miał słuszność.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Krajowa komisya chowu koni** postanowiła dla uniknięcia zwłoki i uciążliwych korespondencyi, że c. k. komenda zakładu ogierów w Drohowyżu dopiero wtedy wyda najmującemu najętego ogiera, kiedy kontrakt zostanie podpisany, a najmujący złoży z góry czynsz najmu i pieniądze na odstawienie ogiera, obliczone w przybliżeniu przez c. k. komendę zakładu ogierów. Przytem oznajmia komisya krajowa chowu koni, że wynajmującemu rządowego ogiera służy prawo pierwszeństwa do wynajęcia tegoż samego ogiera na rok następny aż do końca miesiąca września ma zatem przed upływem tego terminu oznajmić c. k. komendzie zakładu ogierów w Drohowyży chęć zatrzymania najętego ogiera rządowego na rok następujący. Zgłoszenia zaś o wynajęcie ogierów rządowych powinno być wniesione najdalej do końca grudnia.

* **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 11 do 20 września b. r. na linii krakowsko-lwowskiej 331.213 zł. 93 ct. na linii brodzko-podwołoczyskiej 81.444 zł. 72 ct., razem na obu liniach 412.658 zł. 65 ct. Od początku bieżącego roku aż do 20 września wynosił dochód na obu liniach razem 8,715.154 zł. 65 ct.

÷ **Wiedeń**, 25 września. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 3241 sztuk, czyli o 146 sztuk więcej niż przed tygodniem. w której to liczbie było towaru lekkiego 1194 sztuk, średniego 1051, ciężkiego 996. Mimo spędu rosnącego z każdym niemal targiem ceny ustalają się, większe też na targowisku ożywienie. O zwyżce wprawdzie dziś mowy niema, ale bez trudności utrzymały się ceny zeszłotygodniowe. Płacono: za towar lekki 38—44, średni 47—49, ciężki 49—51 zł., za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 27 września.

Od niedzieli panuje na bułgarskim teatrze wojny zupełna cisza. W tym dniu kolumna Szefketa baszy stoczyła pod Dubnikiem potyczkę z Rossyanami, którzy usiłowali zagrodzić jej drogę do Plewny. Osman basza w samą porę zrobił jednak wycieczkę, wskutek czego Rossyanie wzięci we dwa ognie, ratować się musieli ucieczką a Szefket basza mógł dokonać połączenia swego z armią plewnieńską. Faktowi temu powszechnie przypisują znaczenie prawdziwej odsieczy. Osman basza nietylko skompletował swe mocno przerzedzone szeregi, nietylko zapełnił na nowo bliskie wypróżnienia magazyny żywności i amunicyi, ale przywrócił przerwaną komunikacyę z Sofią, bez której pozycya jego w Plewnie była dość krytyczną. Zdaje się, że droga plewnieńsko-sofijska została zupełnie oczyszczoną z wojsk nieprzyjacielskich, inaczej przywrócenie komunikacyi telegraficznej, o której dzisiejszy telegram donosi, nie byłoby możliwem. Turcy zabezpieczyli sobie i na przyszłość wyłączne posiadanie tej drogi, obwarowawszy szańcami ziemnemi wszystkie punkta dogodne do obrony, nadto zakładają oni w Orhanie obóz oszańcowany, który ma służyć za punkt zborny dla wojsk nowo formujących się, a ewentualnie za punkt oparcia dla armii plewnieńskiej w razie, gdyby odwrót jej okazał się koniecznym. Armia Osmana baszy jest więc na teraz zabezpieczoną od głodu i braku amunicyi, na przyszłość zaś od katastrofy *à la Sedan*.

Doniesienie *Polit. Corresp.* o nadejściu do Bieli trzech dywizyj piechoty gwardyi, z których dwie miano już wyprawić pod Plewnę, trzecią zaś nad Jantrę, jest zgoła nieprawdopodobnem. Znaczyłoby to, że cały korpus gwardyi stanął już na teatrze wojny, gdy tymczasem według telegramu *Presse* nie nastąpi to prędzej, jak w pierwszych dniach października, gdyż dwie dywizye gwardyi 22 b. m. znajdowały się jeszcze o 10 dni marszu od Zimnicy. Oba doniesienia zgadzają się w jednym punkcie, a mianowicie, że dwie dywizye gwardyi przeznaczone są pod Plewnę, a *Presse* dodaje, że po ich nadejściu zostanie przedsięwzięty atak na armię Osmana baszy.

Oficyalny biuletyn z Górnego Studna podaje następujące szczegóły o bitwie pod Cerkowną: „Dnia 21 b. m. rano zaatakowało 20.000 Turków z 40 działami pozycyę naszą obsadzoną 12 batalionami. Napiżód uderzyli Turcy na prawe nasze skrzydło, którem dowodził generał Gorczakow. Major Dombrowski pozwolił się zbliżyć nieprzyjacielowi na 30 kroków, następnie uderzył na niego z bagnetem w ręku i zmusił do ucieczki, przyczem Turcy pozostawili 206 trupów. Atak nieprzyjacielski odnowiony następnie na lewem skrzydle został również odparty przez pułk wiatski. Ostatni gwałtowny atak był wymierzony na centrum, ale również z wielkiemi stratami tureckiemi odparty. Najbardziej odznaczył się przy tem pułk rygski, który pozwolił zbliżyć się nieprzyjacielowi na 400 kroków a następnie celnym ogniem zmusił go do ucieczki. O godzinie 8 wieczór Turcy cofnęli się. Dnia 22 b. m. rano wysłali Turcy parlamentarza z prośbą, aby im wolno było pochować poległych i pochowali ich 800. Wogóle stracili Turcy 2000 ludzi. Straty rossyjskie wynoszą: 6 oficerów i 60 żołnierzy poległych, 20 oficerow i 300 żołnierzy rannych! Naszą kolumną dowodził generał Tatiszczew“.

Turcy dotychczas nie ponowili ataku, a przyczyną tego ma być ciągła niepogoda. Wogóle jesień tego roku wcześnie się zaczęła w Bułgaryi, a słoty utrudniają wielce ruchy wojsk. Nie można jednak twierdzić. aby prowadzenie kampanii jesienną porą było w Bułgaryi a nawet w Azyi niemożliwem. W roku 1853 kampania rozpoczęła się dopiero 4 października. a w listopadzie stoczone zostały bitwy pod Kalafatem, Nikopolis i Oltenicą. W Armenii walczono w grudniu pod Baszkadyklarem, a w roku 1854 zdobyli Rossyanie Kars dopiero w listopadzie. Dopiero ostra zima 1854/55 roku położyła kres operacyom wojennym i zmusiła obie strony do zawarcia formalnego rozejmu.

W Dobruczy, gdzie obie armie nieprzyjacielskie od kilku miesięcy prowadzą żywot kontemplacyjny, zanosi się na większy ruch. Pięć statków wojennych tureckich krąży nieustannie między Warną a Küstendże, rekognoskując często w pobliżu tego ostatniego miasta. Równocześnie donoszą z Warny, że wojska tureckie z Kaukazu, które tam wylądowały, nie zajęły stałej kwatery lecz mają być wysłane do Dobruczy, gdzie zajmą ufortyfikowaną pozycyę między Bazardżykiem a Dokuzaj. W Küstendże obawiają się Rossyanie ataku od strony morza, przyczem nastąpiłoby zapewne równocześnie także uderzenie na pozycye rossyjskie wzdłuż wału Trajana. Z tego wszystkiego wnioskować można, że kampania tegoroczna w Dobruczy jeszcze nie jest skończona.

W Kaukaskiej armii rossyjskiej zaszły w ostatnich czasach ważne zmiany personalne. Generał Heyman uwolniony został od obowiązków szefa piechoty sił głównych i oddany do dyspozycyi Wielkiego Księcia Michała bez bliższego oznaczenia obowiązków. Oddziałem ardahańskim po generale Komorowie dowodzi generał Kuśmiński. Generał Devel pozostaje przy oddziale erywańskim. Dowództwo nad strażą przednią pod Ogustami oddano generałowi Chatolewowi. w miejsce generała Łazarewa, któremu oddano dowództwo nad oddziałem bajzachtańskim.

Z Tyflisu donoszą 23 września. Znajdujący się w Karajalu pułk jazdy muzułmanów Czeczeńców rozwiązany został. Cztery pułki muzułmanów dagestańskich otrzymały inne przeznaczenie (podobno z powodu częstych dezercyj).

Tatarzy gubernii Erywańskiej przerwali komunikacyę telegraficzną między Igdyrem i Alischan. Próby dalszych uszkodzeń nie udały się, tak samo jak zniszczenie mostu na rzece Araks. Most jest teraz obsadzony przez wojsko a ruchy ludności muzułmańskiej pilnie śledzone.

Według telegramu *Presse* Ismaił basza po kilku nieudałych atakach na pozycye rossyjskie pod Igdyrem wycofał się na terytoryum tureckie.

OSTATNIA POCZTA

Minister-prezydent Tisza przyjmował d. 25 b. m. deputacyę komitatu Samogyńskiego, wysłaną przez zgromadzenie ludowe odbyte w Kaposwar, w sprawie wschodniej. „Petecyę — rzekł Tisza w swojej odpowiedzi — zgromadzenia ludowego, wezmę jako objaw usposobienia panującego w narodzie pod rozwagę i jestem przekonany, że jeżeli zawarte są w niej wyrazy nieodpowiednie, to stało się to niezawodnie z powodu pospiechu, z jakim układano petycyę. Nie mniej też jestem przekonany, że cel nas wszystkich jest jeden i ten sam i że nie może nim być nic innego, jak tylko ochrona interesów monarchii i Węgier, tudzież korzystanie z stosownej chwili i użycie właściwych środków. Jest to, jak to panowie sami przyznacie, obowiązkiem bardzo ciężkim tych, którzy przed Bogiem, narodem i ojczyzną są odpowiedzialni za skutek.“

Warszawski korespondet do *Pol. Cor.* zaprzecza pogłoskom o mniemanym zamiarze zajęcia wojskiem pruskiem Królestwa Polskiego, twierdząc, że duma rossyjska nigdyby na to nie pozwoliła, a cała usługa pruska polega na obsadzeniu granicy kordonem pruskim, aby nie przepuszczać uchodzących przed branką popisowych.

Obsadzenie granicy Królestwa Polskiego przez wojska pruskie *Posener Ztg.* wyjaśnia w sposób następujący: „Z największą pewnością zaręczyć można, że wojsko dlatego tylko strzeże granicy, aby władzom cłowym dopomagać w poskramianiu przemycania bydła i w zapobieżeniu możliwemu wprowadzeniu pomoru na bydło. Nadzwyczaj nisko stojąca waluta rossyjska jakoteż obawa. że trzody mogłyby być zebrane dla wojska za bonami, zniewalają wielu właścicieli trzód, iż z środka Rossyi pędzą swe bydło na granicę i starają się takowe spieniężyć na terytoryum pruskiem za dobre złoto. Trzody rossyjskie, niekiedy kilkaset sztuk bydła, pasą się na prawym brzegu Prosny, trzody pruskich wsi nadgranicznych na lewym. W przypuszczeniu, że nikt na to nie zwraca uwagi, odłącza się częśc trzody rossyjskiej, przepływa Prosnę i łączy się z bydłem na lewym brzegu się pasącem. Ponieważ prawie wszyscy mieszkańcy popierają przemycanie, przeto wyśledzenie obcego bydła jest niepodobnem; handlarze odbierają je wieśniakom i rozsyłają na wszystkie strony.“

Dalej pisze wspomniany organ urzędowy, że na całej granicy rozlokowano wszystkiego 8 kompanij piechoty i 8 plutonów ułanów — razem około 600 żołnierzy i 120 koni, tak, że na 400 kroków wypada jeden żołnierz. a jeden koń na 2000 kroków.

Z Paryża 24 września donoszą: Manifest wyborczy komitetu prawicy wymienia niebezpieczeństwa radykalizmu, który zagraża społeczeństwu rewolucyą, oświadcza zaś, że prawica pragnie wraz z krajem porządku, wolności uregulowanej, zapewnienia postępu i pokoju. Manifest wzywa wyborców, aby szli za głosem marszałka-prezydenta.

Depesza rossyjska z Taszkentu donosi 23 b. m.: Nowo mianowany przez zmarłego emira Kaszgaru i przez lud Chakum-Chan-Tiura, który pobity został przez uzurpatora Beg-Kuli-Bega i na terytoryum rossyjskie się schronił, prosi o pomoc Rossyi, i oświadcza gotowość uznania jej zwierzchnictwa nad Kaszgarem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 26 września. *Prov. Cor.* pisze: Konferencye ks. Bismarcka z hr. Andrassym w Salcburgu stwierdziły i wzmocniły zupełną i serdeczną harmonię między obu mężami stanu co do zasadniczych poglądów wspólnej polityki w najważniejszych sprawach bieżących.

Paryż, 26 września. Komitet socyalistycznych republikanów ogłosił manifest do wyborców z następującym programem: Amnestya, zniesienie budżetu wyznań, wydalenie Jezuitów, wyłącznie świecka nauka w szkołach, natychmiastowe zaprowadzenie stałej gwardyi narodowej i zniesienie stałego wojska, wybór wszystkich funkcyonaryuszy, zastąpienie wszystkich podatków jednym progressyjnym podatkiem, zniesienie senatu i prezydentury, ustanowienie jednej stałej co dwa lata odnawiać się mającej Izby. Dokument ten podpisało 48 radykalnych socyalistów.

Belgrad, 26 września. Minister-prezydent Stefcza-Michajłowicz powrócił po 8-tygodniowym urlopie z Marienbadu i objął dziś napowrót funkcye prezydenta ministrów i ministra robót publicznych.

Konstantynopol, 26 września. Agencya Havasa donosi w środę w południe: Przybycie posiłków i transportu z prowiantem do Plewny w niedzielę zostało ułatwione wycieczką Osmana baszy. Rossyanie wzięci pod Dubnikiem we dwa ognie, zostali zmuszeni do ucieczki. Telegraf między Plewną a Orhanie naprawiono.

Położenie w Szybce nie uległo zmianie.

Od Mehemeta Alego nie nadeszły wiadomości.

Telegram Ismaiła baszy z 19 b. m. donosi o kilku potyczkach w okolicy wsi Halkali w pobliżu obozu rossyjskiego pod Igdyrem. Rossyanie w każdej potyczce pobici.

Telegram z Ruszczuka donosi o

stoczonej w sobotę za Kadikioei a pomyślnej dla Turków potyczce.

Petersburg, 27 września. Urzędowy biuletyn z górnego Studna donosi 26 b. m. 10.000 tureckiej piechoty z artyleryą wysłaną z Sofii rozbiło 22 b. m. naszą kawaleryę i wkroczyło do Plewny. Bliższe szczegóły nieznane.

Konstantynopol, 26 września. Według Ajencyi Havasa nastąpiła pomiędzy ambasadorami a Portą wymiana zdań co do warunków ewentualnego zawieszenia broni. Nie zrobiono jednak żadnego kroku urzędowego.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 września.

Hotel Angielski.

Pp. J Biesiadecki z Jasła. A. Irzycki z Sanoka. R. Goppner z Poznania. W. Younga z Surmaczówki. J. Krajewski z Czech. E. Arzt z Czerniowiec.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Starzyńska z Drezna. N. Kalier z Brodów. Frankel z Odessy.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Stawiarski z Chlebna. W. Syroczyński z Choronowa.

Hotel pod koleją.

Pp. A. Gasperski z Brodów. J. Bohosiewicz z Baniłowa.

Hotel Langa.

Pp. Eberhard z Brodów. L. Szymonowicz z Złoczowa. G. Dombski z Przemyśla. K. Horodyński z Lubienia. K. Jordan z Kunikowic. A. Kołodziejski z Krakowa. J. Grundfest z Wiednia. J. Goldhaber z Brodów.

Hotel Kuhna.

Pp. W. hr. Starzewski z Krakowa. S. Buchowiecki z Dunajowa.

L. 2 plac Gołuchowskich.

Pp. A. br. Pömer z Litwy.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Bidermann z Olszanicy. A. Ilaszewski z Stanisławowa. W. Żychliński z Brusna.

Htoel Podolski.

Pp. L. Makowiecki z Podola. W. Kulczykowski z Podola. J. Wróbel z Czerniowiec. M. Bogusławski z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Br. Hupperman Valbella do Krakowa. J. Czaczkowski do Sambora. W. Ciepielowski do Suszczyna. K. Sobieszczański do Królestwa. J. Szaniawski do Rossyi. P. Tomanek do Smorzawy.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 26 września 1877 pięciu liczb.

41 47 12 39 11

Następne ciągnienia przypadają w dniu 10 i 24 października 1877.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735·32 mm. Psychrometr suchy 6·2°C. Psychrometr wilgotny 5·5°C. Prężność pary 6·4mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 5·0°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 27 września 1877, godz. 7 rano

Barometr 742·85 mm. Psychrometr suchy 5.5°C Psychrometr wilgotny 4·4°C. Prężność pary 5·7mm. Wilgoć 86%, Zachmurzenie 9. Wiatr NW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 4 2°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy; o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) : o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 4 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 września 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	245	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	—	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	85	60	86	25
„ „ „ 4% „ .	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	40	9	50
Półimperyał	9	50	9	70
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	80	1	90
„ „ papierowy . .	1	18½	1	21
100 marek niemieckich . . .	57	60	58	60
Srebro	104	50	106	—
Kupony w srebrze	104	—	105	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 września 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.60	64.75
luty-sierpień	64.60	64.75
Jednolity dług Państwa w srebrze .		
styczeń-lipiec	67.—	67.20
kwiecień-październik . .	67.10	67.30
Losy z roku 1839 cało . . .	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr. . .	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.50	120.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%.	134.50	135.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.25	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.90	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	77.—	77.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	215.50	216.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	240.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	854.—	857.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	366.—	368.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k	180.—	181.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1945.—	1950.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	249.25	249.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.59	271.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	75.25	75.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	102.50	103.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.—	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.—	87.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4% .	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5% . .	85.75	86 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.75	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	94.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	90.75	91.—
„ „ „ po 5%	99.50	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	71.25	71 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. .	65.—	65.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	98.75	99.—
„ „ „ „ II. emisyi .	97.50	97.75
„ „ „ „ III „ . .	96.—	96.50
„ „ „ „ IV. „ .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	76.50	77.—
z r. 1867 . .	75.50	76.—
z r. 1868 . .	—.—	67.—
z r. 1872 . .	61.50	62.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	68.—	69.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	165.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.—	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k. .	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k . . .	33.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	22.25	22 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. .	57.25	57 40
Berlin za 100 mark w. n p. .	57.25	57 40
Frankfurt za 100 mark p. . . .	57.25	57 40
Hamburg za 100 mark w. p n. .	57.25	57 40
Londyn za 10 ft. szt.	117.75	118.—
Paryż za 100 fr.	46 90	47.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5.63.—
„ połnej wagi . .	5.63.—	5 65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka . . .	9.44.—	9.45 —
Rosyjski imperyał	9.67.—	9.68 —
Talar związkowy .	—.—	—.—
Srebro	104 60	104.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	63	70
„ „ „ w srebrze .	66	10
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
„ „ kredytowego	203	50
Londyn	117	90
Srebro	104	75
Napoleond'or .	9	45
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	05

Dziennik Urzędowy.

(5187) **Ogłoszenie.**

L. 2719. Dodatkowo do ogłoszenia konkursowego z dnia 17 sierpnia b. r. l. 2159, podaje się do wiadomości, że o posadę kierującego nauczyciela przy wydziałowej szkole żeńskiej w Tarnopolu mogą się także ubiegać i nauczycielki.

W Tarnopolu dnia 18 września 1877.

(5097 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4127. Iwan Popowicz z Szołominiec, syn Fedka Popowicza, został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 4 września 1877 l. 14230 za marnotrawcę uznany; kuratorem ustanowiono Wasyla Tyrawskiego z Szołominiec.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 11 września 1877

(5090 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3689. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Szymona Weissmana w ilości 170 złr. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 18 października 1877, dnia 8 listopada 1877 i dnia 4 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przedaż realności w Krechowicach pod Nr. 198 położonej, dłużnika Macieja Grabowskiego własnej, w protokole z dnia 9. grudnia 1875 L. 5935 na kwotę 340 złr. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 30 czerwca 1877.

(5266) **Ogłoszenie.**

L. 5701. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Widaczów dnia 28 września 1877 rozpoczyna. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn 24 września 1877.

(5256) **Ogłoszenie.**

L. 3231. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Omyszki, na dniu 8 października r. b. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów 21 września 1877.

(5243 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 636. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na podaną prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przymusowa sprzedaż zastawnie opisanych i oszacowanych gruntów pod N. R. 1 i budynków pod N. D. 2 egzekuta Petra Basaraby w Cecorach, ciała tabularnego nie stanowiących, na zaspokojenie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego resztującej pożyczki 227 zł. 95 ct. z pn., w terminach dnia 10, 23 i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 9 rano tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł. w. a. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk c. k. komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 100 zł. w. a.

Reszty warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa dnia 14 lutego 1877.

(5226 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 45430. W celu zabezpieczenia budowy mostu N. 154 na starem korycie rzeki Stryju pod Synowódzkiem wyżnym na trakcie stryjskim wraz z budową czterech lodowców, urządzeniem drogi dojazdowej i rozebraniem starego mostu, odbędzie się w dniu 11 października b. r. w c. k. Starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 8246 zł. 53½ ct.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ofiarowanej ceny nietylko cyframi lecz także i literami w powyższym terminie a to najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 20 września 1877.

(5037 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6280. Stacha Łańskiego z Rusinia uznano marnotrawcą.

Kuratorem mianowano Marcina Baszuka z Rusinia.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 22 lipca 1877.

(5240 1—3) **Edykt.**

L. 8965. C. k. sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa oznajmia, że w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 24 lutego 1877 l. 9365 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 70 w Zamarstynowie położonej, do masy rozbiorowej Henryka Bitschana należącej, na dniu 29 października 1877 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 14497 zł. 2 ct. w. a.

Zakład wynosi 1450 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów dnia 24 sierpnia 1877.

(5039) **Edykt.**

L. 6276. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnej wzywa Iwana Małetiuka z życia i pobytu niewiadomego, ażeby się do spadku po Olenie Olejnik z Kamiennej, dnia 9go grudnia 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, w przeciągu roku zgłosił, inaczej rozprawa spadku z kuratorem dla niego ustanowionym Fediem Wasickim przeprowadzona zostanie.

Nadwórna dnia 21 sierpnia 1877.

(5041) **Edykt.**

L. 5776. Licytacya realności pod lk 30 rep. 11 w Niegowcach, Jurka Nasady własna, ciała tabularnego nie mająca, edyktem z dnia 30go kwietnia 1876 l. 2697 n. 146—147—148 ex 1876 Gazety Lwowskiej, ogłoszona na rzecz Feibischa Garfunkla, celem zaspokojenia 186 złr. w. a. z pn., odbędzie się dnia 11go październike 1877, o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, przy którym realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

1. Cena szacunkowa i wywołania 2780 złr. w. a.

Zakład 294 złr. w. a.

Akt opisania, ocenienia i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów 12 września 1877.

(5202 1—3) **Edykt.**

L. 11293. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako instancya nadopiekuńcza małoletniego Józefa Bardasza w dn. 24 września 1853 urodzonego, wiadomo czyni, że uchwałą z dnia dzisiejszego opieka nad nim tymczasowo przedłużoną została.

Stanisławów 10 września 1877.

(5198 1—3) **Konkurs.**

L. 563 Przy podpisanym c. k zarządzie jest uwolniona posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. 2 ct., kwaterowem rocznie 20 zł., deputatem 13 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego i ze systemizowanym deputatem soli.

Ubiegający się o tę posadę muszą umieć czytać i pisać po niemiecku i po polsku i są obowiązani wykazać się świadectwem złożonego egzaminu na maszynistę, zaświadczeniem lekarskiem zdrowia i metryką chrztu.

Ci, którzy rozumią ślusarstwo, mają przy równych zdolnościach pierwszeństwo.

Podania należy nadesłać w drodze przepisanej do 20 października 1877 r. do podpisanego zarządu. C. k. zarząd salinarny.

Kossów dnia 20 Września 1877.

(5043 1—3) **Edykt.**

L. 46064. C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia p. Bronisławowi Brześciańskiemu, że przeciw niemu i Feliksowi Urbańskiemu na prośbę galicyjskiego banku kredytowego, nakaz zapłacenia temuż bankowi sumy wekslowej 300 zł. w. a. z przyn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Bronisława Brześciańskiego nie jest wiadome, tedy ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dra Łubińskiego, a tegoż zastępcą p. adwokata dra Loterskiego, i wspomniony nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem p. Bronisława Brześciańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w należytym czasie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, gdyż inaczej wynikłe ze zaniedbania złe następstwa sam sobie przypisze.

Lwów dnia 31 sierpnia 1877.

(5036 1—3) **Edykt.**

L. 10457. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a.. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 9 października, 13 listopada i 13 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Tomasza i Tekli Smolińskich własnej, w Pogórskiej Woli, w powiecie tarnowskim pod l. 8 położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. Wadyum 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu pow. miejsk. del.

Tarnów dnia 9 lipca 1877.

(5124 1—3) **Edykt.**

L. 269. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 11 października 1877, 15 listopada i 11 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 550 w Rożnowie leżącej, dłużnika Teodora Stroicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na sumę 270 złr. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Jossla Kofflera w kwocie 45 złr. w. a. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą. C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów dnia 3 września 1876.

(5231 1—3) **Edykt.**

L. 3729. W dniu 27 września 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym w Oświęcimie publiczna przymusowa sprzedaż gruntu w „Załoni“ zwanego, 4 zagony obejmującego, Agnieszki Karczmarczyk własnego, w Babicach położonego, celem zaspokojenia należytości 235 złr. w. a. przez Jana i Małgorzatę Drabczyków wywalczonej.

Cena szacunkowa w kwocie 150 zł. w. a. stanowi pierwsze wywołanie.

Grunt ten sprzedanym będzie na powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 18 sierpnia 1877.

(5028 1—3) **Edykt.**

L. 1926. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się tutaj w sądzie sprzedaż realności pod l. 81/109 w Luszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużniczki Maryanny Kawa należącej, w protokóle zastawniczego zajęcia 9go października 1872 l. 6471 wpisanej w trzech terminach: na dniu 15 października 1877, 12 listopada 1877 i 10go grudnia 1877, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 23 maja 1877.

(5030 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5625. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza i Weroniki Pajka w ilości 100 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod lk. 50 w Dąbrówce Janowi i Ewie Małkom należącej, w dniu 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1877 zawsze o godzinie 11 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1530 złr., poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów 28 sierpnia 1877.

(5031 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9898. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że na dniu 18 października 1877 o godzinie 10 przed południem dobra Płowce w powiecie Sanockim położone, w drodze publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

1. Dobra te zostaną także niżej ceny szacunkowej w kwocie 10539 złr. 52 ct. ustanowionej, sprzedane;

2. Wadyum wynosi kwotę 530 zł. w. a. w gotówce.

Dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i inwentarz rzeczonych dóbr mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl 8 sierpnia 1877.

(5032 1—3) **Edykt.**

L. 4131. C. k. sąd obwodowy w załatwieniu protokołu przesłuchania wierzycieli hipotecznych względem przedstawienia warunków sprzedaż ułatwiających, na zaspokojenie pretensyi Lische Weinbergera w kwocie 2660 zł. w a. z przynależytościami, tudzież Markusa Wallacha w sumie 7000 złr. w. a. z pn., przeciw Wiktoryi 1. Hebenstreitowej, 2. Klimontowiczowej wywalczonych, rozpisuje trzeci i ostatni termin do egzekucyjnej publicznej sprzedaży dóbr Wójtowa w powiecie gorlickim położonych, wyznaczając tenże termin na 16 października 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość sądowego oszacowania w kwocie 27522 złr. 49 ct. w. a., jednakże i poniżej tej ceny dobra rzeczone na tym terminie sprzedane będą. Wadym wynosi 2753 złr. w. a.
2. Reszta warunków licytacyjnych, jakoteż akt oszacowania i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.
3. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Gorlicach, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po 28 marca 1876 do tabuli krajowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie, albo na czasie nie mogła być doręczoną, na ręce ustanowionego kuratora adw. dra Jarosza i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 30 sierpnia 1877.

(5033 1—3) **Edykt.**

L. 6442. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia wywalczonej przez p. Antoninę Eminowiczowę przeciw p. Karolowi Nowakowskiemu sumy 1806 zł. w. a. z pn., odbędzie się na dniu 4 października, 5 listopada i 6 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie obwodowym tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż części dóbr Cucyłowa, do Karola Nowakowskiego należących, pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 14833 złr. 88 ct., poniżej której dobra powyższe na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedane nie będą, na trzecim terminie zaś dobra te także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.
2. Wadyum wynosi 1484 zł. w. a.
3. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Stanisławów 4 sierpnia 1877.

(5035 1—3) **Edykt.**

L. 10456. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a., odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach 2 października, 6 listopada i 6 grudnia 1877, każdym razem o godź. 9 przed południ. egzekucyjna likwtacya realności dłużnika Jędrzeja Wypióra własnej, w Pogórskiej Woli, w powiecie tarnowskim pod l. 26 położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego.

Cenę wywołania stanowi suma 350 zł. Wadyum 35 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu pow. miejsk. del.

Tarnów dnia 9 lipca 1877.

(5045 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5245. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Jędrzej Czado z Żołyni za marnotrawcę uznanym. a kuratorem dlań Ignacy Bałut ustanowionym został.

Łańcut 7 sierpnia 1877.

(5192) 2—3) **Edykt.**

L. 13573 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Kajetana Langiewicza 4200 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w dniach 19 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym biórze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 659/647 w Tarnopolu w księdze gruntowej dom 6. str. 283 n. 6. 7 haer, na imię spadkobierców Andrzeja Moraweca w pisanej, na sumę 12.502 złr. 95 ct. ocenionej. Na terminach tych przedmiot niżej ceny szacunkowej pozbyty nie będzie, zakład wynosi 1251 złr. resztę warunków powziąść można z aktów sądowych.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 3. września 1877.

(5000 2—3) **Edikt.**

Zl. 4418. Von Kenty'er k. k. Bezirks-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht daß bei demselben zur Hereinbringung der Forderung des M. Bauer aus Wien die exekutive Feilbietung der dem Johann Dworzański eigentümlich gehörigen Haushälfte Nr. 184 in Kenty sammt Platz sub. Nr. 247/261 und der Ackergründe sub. N. top. 670/847, 719/930, 746/986 und 1346/1912 in drei Terminen am 15 Oktober, 13 November und 11 Dezember 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten, und daß diese Realitätshälfte an den ersten 2 Terminen unter dem Schätzungswerthe von 1313 fl. 90 kr. ö. W. nicht veräußert wird.

Die Schätzungsurkunde und die Feilbietungsbedingungen, können in der hg. Registratur eingesehen und in Abschrift erhoben werden.

Von dieser Feilbietung werden alle diejenigen denen der Lizitationsbescheid gar nicht, oder nicht rechtzeitig vor dem Termine zugestellt werden konnte endlich alle diejenigen welche nach dem 26 März 1877 als dem Tage der Austellung des Tabularextraktes der Realität respective der zu veräußernden Hälfte der oberwähnten Realität, an die Gewähre der Hypothek gelangen sollten durch die hiemit ausgestellten Curator H. Adv. Dr. Chrzanowski aus Kenty und durch Edicte verständigt.

Kenty 18 August 1877.

(4919 2—3) **Edikt.**

Zl. 40851. Von Seiten des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird den Inhabern, der am 1 März 1877 fällig gewordenen angeblich in Verlust gerathenen 8 Stück Coupons à je 30 fl. ö. W. von folgenden noch nicht gezogenen 6% Pfandbriefen der k. k. priv. galizischen Aktien Hypothekenbank in Lemberg und zwar Ser. D. z. 1431, 2709, 3830, 3831, 3843, 8002, 8072 und 8307 über je 1000 fl. ö. W. lautend, aufgetragen, solche binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen so gewiß dem Gerichte vorzulegen, als sonst dieselben für amortisirt erklärt werden.

Lemberg, am 11 August 1877.

(4820 2—3) **Edikt.**

Zl. 11490. Vom k. k. Kreisgericht zu Przemyśl wird hiemit der unbekannt wo sich aufhaltende Joachim Lewin verständigt, daß wider ihn M. A. Kallir um Erlassung der Zahlungsauflage über 1200 R. M. das Gesuch überreicht habe, über welches die betreffende Zahlungsauflage vom 18 Juli 1877 zur Zl. 9996 auch erflossen sei.

Gleichzeitig wird für denselben der Landesadv. Dr. Zezulka zum Curator ad actum der Landesadv. Dr. Dworski zu dessen Stellvertreter bestellt und derselbe angewiesen, damit er seine Vertheidigungsmittel dem Curator mitzutheilen oder einen anderen Bevollmächtigten dem Gerichte namhaft zu machen habe, widrigens er die etweigen nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werde.

Przemyśl, 16 August 1877.

(4962 2—3) **Edikt.**

Zl. 1465. Vom k. k. Bezirksgerichte in Krakowiec wird zur Hereinbringung der Forderung des Leib Elster 43 fl. 50 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der keinen Tabularkörper bildenden in Swidnica sub CN. 122 gelegenen Realität der Schuldner Matwij und Kseńka Rodvez in drei Terminen d. i. am 27 September, 29 Oktober und 28 November 1877 jedesmal im gerichtsgebäude um 10 Uhr V. M. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe im Lizitationswege verkauft werden.

Vadium 15 fl.

Ausrufspreis 150 fl.

Die übrigen Bedingungen bei Gerichte einzusehen.

Krakowiec, am 12 Juli 1877.

(5057 2—3) **Edykt.**

L. 12221. C. k. sąd pow. miejsko-delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi adw. dra Wiktora Zbyszewskiego w kwocie 55 złr w. a. z pn., odbędzie się w dniu 2 października 1877, 2 listopada 1877, 4 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 134 w Niechobrzu położonej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 725 zł. w. a. Wadyum 72 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne chęć kupna mający przejrzeć mogą w tus. registraturze.

Rzeszów 27 sierpnia 1877.

(5107 2—3) **Edykt.**

L. 2561. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem dostarczenia żywności dla tutejszo-sądowych aresztantów i inkwizytorów na rok 1878, odbędzie się publiczna licytacya w gmachu tegoż sądu w dniu 8 października 1877 o godzinie 10tej rano, a gdyby pożądanego rezultatu nie osiągnięto, następnie w dniu 16go października 1877 o godzinie 10 rano pod warunkami, które w sądzie przejrzeć można.

Liczba aresztantów jest rozmaita.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a. w gotówce.

Za podstawę ceny wywołania przyjmuje się za porcyę gotowej strawy 15 ct. bez chleba dla zdrowych i chorych aresztantów, a za 560 gramów chleba razowego po 8 ct. w. a., od której ceny niżej licytować się będzie.

Oferty pisemne będą także przyjmowane.

Krzeszowice dnia 13 września 1877.

(5193 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2541. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 31 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 15 października 1877, 19 listopada 1877 i 19 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności w Żurawnie pod l. k. 316 i 325 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy nieobjętej Augusta Spatnego należącej na rzecz Józefa Dziubińskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szaszacunkowa 630 zł., na dwóch pierwszych terminach połowa realności tej tylko za cenę lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności tej przejrzeć można w registraturze, zaś o zaległych na realności tej podatkach przekonać się można w c. k. urzędzie podat. w Żydaczowie.

Żurawno 16 lipca 1877.

(5189 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5012. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Zeiwla Hakla w ilości 25 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod n. k. 129 w Kurzynie wielkiej do Michała i Katarzyny Siembidów należącej, w dniu 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1877, zawsze o godzinie 11 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 625 zł. poniżej której ta realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. wadyum.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w reglstraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 24 sierpnia 1877.

(5165 3—3) **Edykt.**

L. 12939. C. k. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi udzielił p. Janowi Dębickiemu, c. k. notaryuszowi w Kołomyi pod dniem 21 sierpnia 1877 do l. 12939 ogólną delegacyą do sporządzania aktów spadkowych i sierocych w miejscowościach sądownictwu tegoż sądu podległych, co niniejszem do wiadomości publicznej podaje.

Kołomyja 25 sierpnia 1877.

(5230 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1902. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że celem ściągnienia wywalczonych przez Karola Żebrowskiego należytości w kwocie 10 złr., 12 złr. 14 złr. i po 20 cnt. dziennie od 29 sierpnia 1868 aż do dnia 20 sierpnia 1874 zpn., od których to kwot potrącić się ma wypłaconą sumę 234 zlr. 49 cent. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 41 w Kniażołuce położonej Iwana Prociów własnej, a ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 27 września, 17 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem z tem dołożeniem, iż realność ta na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej wynoszącej kwotę 378 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 37 zł. 80 ct. w. a.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Dolina 18 lipca 1877.

(5098 2—3) **Edykt.**

L. 9196. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Stańkowa z Wolą Stańkowską, Kamionka, Lukowica z miejscowością Rostoka i Zawada w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Zalesie z miejscowością Czekaj w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Przyszów szlachecki, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Dolna wieś, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach,

Przylasek rusiecki, z osadą Kępa rusiecka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie,

Bodzów, Buków i Krzęcin, Gołuchowice w okręgu sądu powiatowego w Skawinie.

Gierałłowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Manasterz, z miejscowościami Niewaszka i Rzeki, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Szymanowice z miejscowością Nieszkowa, Świniarsko, z miejscowościami Maławieś i Hutwejde, czyli Gaj, Długołęka, z miejscowością Świerkla, Chochorowice i Wyglanowice, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Bobrowniki małe, z miejscowością Dobczyce,

Bobrowniki wielkie, z miejscowością Jurków, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Brzezinka i Brzoszkowice w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie,

Kłaj, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach.

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych, dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Smyków mały, Chorążec ad Partyń, Laskówka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy,

Parkosz, z miejscowością Łabuzie, Zdżary, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie.

Roszkowice, Załubińce, Nawojowa z Łęgiem, Jamnica z Kunowem, Zawadka z Rozdolnem, Klenczany, Rojówka. Wronowice z Łuszczanką, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Siary, Lipinki, Kryg, Biesna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Brzezna, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Kaniów wielki w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Brzezie, Czyżów i Dąbrowa, Szarów, Targowisko, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Starawieś dolna, Hecznarowice, Bujaków, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Jurczyce, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Dolna wieś, Borzęta i Krzywaczka, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach,

Rudzie, Nidek i Gierałtowiczki, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Okocim, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Mętków i Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Czulice, w okręgu sądu del. miejskiego w Krakowie,

Ilkowice, z miejcowościami Ilkowice, Rudno i Sanoka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Starawieś z Majerzem, czyli Majerskie, Ujanowice, Kobyłczyna, Strzeszyce, z miejscowością Wachendorf, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Lipniczka, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach,

Kruźlowa niżna z folwarkiem Zamłynie, Chodorowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie,

Chodakówka i Łopuszka wielka, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Biała z miejscowością Biała i folwarkiem „Pod Jazem", czyli Podjazie dworskie w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 20 września 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach powiatowych, a wykazy tabularne we właściwych sądach kolegialnych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego, może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części, jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle, jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych strony ad a) wyrażone, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względnie posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 października 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych. a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi przerwami i roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej, w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(5016 2—3) **Edykt.**

L. 8346. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Mechla Barera, że na prośbę Saula Schapiry tusądową uchwałą z dnia 1 września 1877 do l. 7877 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. wydany został.

Gdy pozwany Mechel Barer z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto w celu zastępowania go ustanawia się kuratorem dra Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dra Billeta.

Upomina się niniejszem edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe kroki obronne podał lub innego obrońcę wybrał c. k. sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 10 września 1877.

(5022 3—3) **Edykt.**

L. 35640. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem uwiadamia Jana Kantego hr. Morsztyna, a w razie jego śmierci spadkobierców, tudzież Kaspra Bilińskiego, a w razie jego śmierci jego spadkobierców, że Helena z Bilińskich Berska, Stanisław Biliński i Ludwika Bilińska imieniem Włodzimierza Bilińskiego pod dniem 4 lipca 1877 do l. 35640 prośbę o wykreślenie odmownej uchwały do l. 17654/1805 ze stanu czynnego i o wykreślenie odmownej uchwały do l. 19400/1836 ze stanu biernego dóbr Mierzyn i Kwapinka wnieśli.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Kantego hr. Morsztyna i Kaspra Bilińskiego, na których prośby wspomnione uchwały zapadły, jest nieznane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania ich, a względnie ich spadkobierców, mianował tutejszego adwokata dra Nurkowskiego z substytucyą adwokata tutejszego dra Goreckiego kuratorem.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyż nadmienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 14 lipca 1877.

(5082 3—3) **Edykt.**

L. 23818. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem A. Dygasińskiego, że przeciw niemu pod dniem 3 września 1877 l. 23818 o zapłatę 100 zł. a. w. z pn. J. M. Himmelblau wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, mocą którego polecono pozwanemu, aby kwotę 100 zł. a. w. wraz z 6% odsetkami od dnia 2 września 1877 i kosztami pozwu w kwocie 6 zł. 32 ct. J. M. Himmelblauowi w ciągu 3 dni zapłacił, lub w tym samym czasie wniósł zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego A. Dygasińskiego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór w razie wniesienia zarzutów przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniebania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 7 września 1877.

(5020 3—3) **Edykt.**

L. 5171. C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że po bezskutecznym upływie dwóch pierwszych terminów licytacyjnych i po przeprowadzeniu rozprawy z wierzycielami, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 51 w Königsau, Kaspra Langenfelda własnej, na zaspokojenie pretensyi Fryderyka Lorenz 200 złr. w. a. z pn., przy terminie dnia 15 października 1877, o godzinie 9tej rano poniżej ceny szacunkowej 2120 złr., jednak nie niżej ceny 1500 złr. przedsięweźmie.

Inne warunki edyktem z dnia 21 lutego 1877, do l. 1696 w nr. 156, 157, 158 „Gazety Lwowskiej" ogłoszone pozostają nie zmienione.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice dnia 3 września 1877.

(5084 3—3 **Edykt.**

L. 25006. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. cywilny w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Piotra Grychtolika, że przeciw niemu p. Józef Rappaport pod dniem 2 sierpnia 1877 l. 21001 wniósł pozew o rozwiązanie umowy najmu w załatwieniu którego wyznaczono termin na dzień 21 września 1877 o godzinie 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Piotra Grychtolika jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał. Kraków d. 8 września 1877

(4903 3—3) **Edykt.**

L. 20647. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sum 1500 zł., 2500 zł. i 1000 złr. w. a. z pn. Szymonowi Offnerowi, tudzież Jakubowi i Minie Mehlom należących się, odbędzie się w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego dnia 13 października i dnia 21 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 43/64 części dóbr Sleszowic dolnych czyli Wójtostwa Sleszowice w powiecie wadowickim położonych do P. Józefa Kossowskiego należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 16560 zł. 16 centów w. a., poniżej której na żadnym z owych terminów dobra sprzedane nie będą. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 1700 zł. a. w. w gotówce lub w takich papierach wartościowych, które służyć mogą do lokowania majątków pupilarnych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającego urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak równie wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kraków 10 sierpnia 1877.

(4959 3—3) **Edykt.**

L. 1793. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż dnia 23 sierpnia 1873 zeszedł ze świata w Augen we Francyi August Dobrzański, wychodźca z Galicyi, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku tego, by w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej wyrażonego licząc, zgłosili się do sądu tutejszego i, wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego na czas ten adwokat dr. Zakrzewski kuratorem w Bochni ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i tym jedynie przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś pozostała część spadku nieprzyjęta lub jeźliby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez rząd ściągniętym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia dnia 30 lipca 1877.

(5225 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32545. Celem obsadzenia opróżnionej posady laboranta przy laboratoryum technologii chemicznej c. k. akademii technicznej we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs do końca października 1877.

Z posadą tą połączone są następujące emolumenta: płaca etatowa 400 złr. dodatek aktywalny 100 złr. rocznie i wolne pomieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych, niemniej wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, dalej udowodnić, że są wyzwolonymi ślusarzami, zdali egzamin na maszynistę i że umieją po polsku czytać i pisać.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do rektoratu c. k. akademii technicznej we Lwowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku podoficerów kwalifikowanych uwzględnieni być mogą inni kandydaci, a stałe nadanie posady zawisłem jest od odbycia z dobrym skutkiem praktyki na próbę, której kandydat przez przeciąg sześciu miesięcy poddać się winien.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 września 1877.

(5056 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1856. C. k. Prezydent sądu krajowego wyższego mianować raczył przewodniczącym Trybunału Przysięgłych na IV okres 1877, który się rozpocznie dnia 22 listopada 1877 o godzinie 8 rano Prezydenta c. k. sądu obwodowego Józefa Dittricha zaś zastępcami przewodniczącego Radców Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego. Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor dnia 12 września 1877.

(5211 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3407. Celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego skarbu pocztowego w kwocie 180 zł. 92 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 71 i 72 w Baranowie do dłużnika Władysława Szymanowskiego należących w protokole de pr. 31 października 1873 l. 3416 egzekucyjnie oszacowanych, ciał tabularnych nie stanowiących w tutejszym sądzie dnia 25 września, 30 października i 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami.

Cena szacunkowa wynosi 5650 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim także poniżej.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 22 sierpnia 1877.

(5199 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5835. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Rożniatowie podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 18 października 1877, 8 listopada 1877 i 4 grudnia 1877, zawsze o godzinie 10 z rana sprzedane będą w Sordzie na pokrycie długu 300 zł. w. a. z pn. na korzyść Szymona Weismanna ruchomości tudzież realności nr. 62 w Krechowicach Piotra Sawickiego własna, a to ruchomości w pierwszym terminie za cenę szacunkową, lub wyżej tejże a w drugim terminie także niżej tej ceny, zaś realność w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś w trzecim terminie i niżej ceny.

Warunki licytacyi mogą być w sądzie tutejszym przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Rożniatów dnia 28 sierpnia 1877.

(5109 3—3) **Edykt.**

L. 5938. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Adlera w ilości 124 zł. z przynależytościami odbędzie się dnia 15 października, dnia 16 listopada i dnia 17 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod nr. 114 w Ujerny do masy nieobjętej Wojciecha Szczygła należącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 450 zł., niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 45 zł. w gotówce albo w papierach publicznych.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

O tem zawiadamia strony niemniej nie wiadomych wierzycieli którymby niniejsza rezolucya wcale nie albo za późno doręczoną została i tych, którzyby w tym czasie jakie prawo nabyli przez kuratora adw. dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 10 sierpnia 1877.

L. 29511. **Ogłoszenie licytacyjne.** 5080 (3—3)

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1878, a ewentualnie także na trzylecie po koniec roku 1880 przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina licytacyjne oznaczone będą przez Wydziały powiatowe pomiędzy 16 października a 10 listopada r. b.

Wykaz ogólny stacyi mytniczych przy drogach krajowych, mających być wydzierżawionemi począwszy od 1 stycznia 1878.

Nr. porząd.	Grupa	Przy drodze krajowej	W powiecie	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr.	Uwagi
1	I.	Zakluczyn-Sącz-Niedzica	Nowy Sącz	Gródek	3700	
2				Stary Sącz		
3				Zabełcze	1500	z domkiem
4	II.	Gorlice-Konieczna	Gorlice	Konieczna	801	
5				Gładyszów	444	z domkami
6				Ropica ruska	3900	
7				Siary		
8	III.	Sanok-Rzeszów	Brzozów	Niewistka	575	
9				Dynów	2825	zapór dwie domek jeden
10	IV.	Bełzec-Jarosław	Cieszanów	Bełzec	1082	
11				Płazów	1248	
12				Cieszanów	1488	
13				Oleszyce	1269	
14				Wulka zapałowska	4869	
15			Jarosław	Jarosław	8000	
16	V.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiew	Żółkiew	4444	
17				Mosty (mostowe)	820	domek
18				Mosty (drogowe)	788	
19			Sokal	Pod Sielcem most na Błotni	600	z domkiem
20	VI.	Czortków-Monasterzyska	Czortków	Czortków	1155	
21				Dzuryn	520	z domkami
22		Skała-Czortków	Borszczów	Dawidkowce	581	
23				Białokiernica	1082	
24		Skała-Zaleszczyki		Borszczów	640	
25			Zaleszczyki	Kasperowce (mostowe)	1000	domek
26	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielec	Tuszów	1650	z domkami
27				Annopol	692	
28			Tarnobrzeg	Miechocin	1250	
29				Wielowsia	800	
30	—	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacz	Tłumacz	1800	
31	—	Iwanie-Mossorówka	Borszczów	Uście biskupskie	1418	
32	—	Iwanie-Mossorówka-Okopy-Borszczów	dtto	Iwanie	2555	zapór dwie
33	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowa	Bagiennica pod Dąbrową	Cenę oznaczy Wydział powiatowy	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 15 października włącznie, to jest przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, przyjmować będzie oferty zbiorowe, lecz tylko na pojedyncze grupy wykazem powyższym oznaczone.

Oferty podobne wnosić należy wprost do Wydziału krajowego z obowiązkiem złożenia równocześnie w kasie krajowej lub nadesłania wadyum, które wynosi 10% w stosunku do łącznej kwoty wywołania zaoferowanych stacyj.

W zbiorowych ofertach nie można oddzielać stacyi jedną grupą objętych, każda zaś oferta, niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki tak licytacyi jakoteż dzierżawy i że wszystkim tym warunkom poddaje się całkowicie.

Na kopercie oferty zbiorowej wymienione być muszą nazwy zaoferowanych stacyj mytniczych.

Otworzenie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odbędzie się w obec komisyi, przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można w departamencie IV. Wydziału krajowego, lub też w miejscowych Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12 wrześnie 1877.

(5267) **Ogłoszenie.**

L. 1567/pr. Celem obsadzenia posady radcy skarbowego przy c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie w VII klasie rangi z ustalonymi poborami, wypisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w ciągu 4 tygodni do Prezydyum c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu i szczególnie udowodnić, iż zdali egzamin przepisany dla wyższej służby konceptowej przy kierujących władzach skarbowych i że władają dokładnie językiem krajowym.

We Lwowie dnia 23 września 1877.

(5238) **Obwieszczenie.**

L. 45945. C. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Minsterstwo handlu, przedłużyły reskryptem z dnia 6 września r. b. l. 24510 przywilej udzielony Zygmuntowi Bergowi w Krakowie reskryptem z dnia 1go sierpnia 1876 na sposób zasuszania jaj, celem konserwowania, na przeciąg drugiego roku.

Lwów 19 września 1877.

(5228 1—3) **Edykt.**

L. 9612. Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Parnesa w kwocie 300 zł. w. a., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 26 października, 23 listopada i 21 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności Józefa i Katarzyny Piątków l. 44 w Żabnie.

Cena wywołania 515 zł.

Wadyum 100 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(5213 1—3) **Edykt.**

L. 18593. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go listopada 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Jazłowczyk.
2. Korsów.
3. Mytnica i
4. Kizia, w okręgu brodzkiego c. k. sądu powiatowego.
5. Zeniów, w okręgu gliniańskiego c. k. sądu powiatowego.
6. Litowiska czyli Litowiszcze w okręgu założieckiego c. k. sądu powiatowego.
7. Borusów (Borysów).
8. Las Dąbrówka czyli Trościaniec i
9. Bryńce zagórne w okręgu bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
10. Uwsie w okręgu kozowskiego c. k. sądu powiatowego.
11. Babińce w okręgu mielnickiego sądu powiatowego.
12. Pohonia w okręgu tyśmienickiego c. k. sądu powiatowego.
13. Andryanów w okręgu komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Wierczany i
15. Chodowice w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
16. Humenów w okręgu wojniłowskiego c. k. sądu powiatowego.
17. Orzechowce w okręgu przemyskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.
18. Jankowce w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Jazłowczyk i
2. Korsów z przysiółkami Kizia, Mytnica i Komarówka podlegających brodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Zeniów podlegających gliniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
4. Litowisko z przysiółkiem Hucisko litowiskie i kolonią Maleniska, podlegających założieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Borusów i
6. Bryńce zagórne, podlegających bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Uwsie, podlegających kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Babince, podlegających mielnickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Słobudka, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Pohonia, podlegających tyśmienickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
11. Andryanów, podlegających komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Wierczany i
13. Chodowice, podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Humenów, podlegających wojniłowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
15. Orzechowce, podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsk. delegowanemu.
16 Jankowce, podlegających liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. l. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9 i 10. wymienionych w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. l. 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. l. 12 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. l. 13. 14. 15. i 16. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I, liczbą 17. 18 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowygo w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej. jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych. lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, do 10 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. liczba 11, do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. liczba 12, do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. liczba 13 do 16 do c. k. sądu obwodow. w Samborze a pod I. l. 17. i 18. do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących ces. król. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 listopada 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 września 1877.

(5239 1—3) **Edykt.**

L. 6598. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa sek. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 262 złr. 54 ct. w. a., z większej 300 złr. w. a. pochodzącej, z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 1 czerwca 1870 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszymi $^{3}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11 zł. 2 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż tej ciało tabularne stanowiącej realności, dłużnika Michała Wesołowskiego własnej, w Kleparowie pod l. $^{26}/_{54}$ położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokóle zastawniczego opisania z dnia 1go marca 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 października 1877, na dniu 26 listopada 1877 i na dniu 24go grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1200 złr. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 120 złr., jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(5164) **Ogłoszenie.**

L. 1653/pr. Trybunał sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie podaje w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości, że na V kadencyę sądów przysięgłych w r. 1877 mianowani zostali: Przewodniczącym Trybunału przełożony oddziału karnego c. k. sądu krajowego

Aleksander Kawecki,

zastępcami przewodniczącego c. k. radcy sądu krajowego: Jan Salski, Stanisław Skrzyszowski, Antoni Korczyński, Jan Leichamscheider i Karol Ebner.

Jako asystenci c. k. radcy sądu krajowego:

Michał Nowak,
Piotr Smolarski,
Jan Balzar,
Anastazy Mikuszewski,
Stanisław Szpor,

c. k. sekretarz rady: Kazimierz Federowicz,

c. k. adjunkci: Jan Łoziński,
Mateusz Wojcicki,
Jan Wojnakiewicz,
Dr. Adam Bogusz,
Gustaw Heroliczka.

Piąta kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 5 listopada 1877 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym w sali na pierwszem piętrze przy ulicy św. Michała.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie 17 września 1877.

(5210 1—3) **Konkurs.**

L. 548/pr. Celem obsadzenia posady nadleśniczego, ewentualnie także posady leśniczego, w dobrach król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 14 października b. r.:

Posada nadleśniczego ewentualnie leśniczego nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden z zastrzeżeniem stabilizacyi po upływie roku przy zadawalniającej aplikacyi.

Nadleśniczy, który oprócz funkcyj właściwych obejmuje nadzór nad folwarkami miejskiemi, pobierać będzie tytułem płacy etatowej rocznie 600 złr., ryczałt na konie 400 zł. i zwrot kosztów jazdy koleją żelazną (3cią klasą) do rewiru Wybranówki;

leśniczy zaś płacę 400 rocznie i pauszał na konie 100 zł.; nadto oba wolne mieszkanie w rewirach z opałem i gruntem do odnośnego rewiru dla leśniczego do użytku dodanym.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść w powyższym terminie podania swe do prezydyum Magistratu i obok dokładnego wyrażenia, o którą z rozpisanych posad kompetują, zaopatrzyć podania w dowody uzdolnienia, mianowicie wykazać się ze złożonego z dobrym postępem egzaminu wyższego z gospodarstwa lasowego, ze znajomości języków krajowych i z dotychczasowej praktyki.

U kompetentów na posadę nadleśniczego pożądanym jest dowód znajomości budownictwa miejskiego, jakoteż miernictwa.

Prezydyum Magistratu król. stołecznego miasta.

Lwów dnia 19 września 1877.

(5265 1—3) **Edykt.**

L. 10618. Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia p. Artura ks. Jabłonowskiego w cesarstwie rossyjskiem zamieszkałego, że przeciw niemu wniósł tu p. Karol Horain na zabezpieczenie swego prawa dzierżawy, prośbę o zastawnicze opisanie dóbr Litowirza w granicach cesarstwa austryackiego położonych, przedmiotu tabuli krajowej nie stanowiących, w którym to celu termin na dzień 2 października 1877, o 11 godzinie rano na miejscu w Litowirzu wyznaczono i kuratora dlań w osobie p. Adolfa Majewskiego ustanowiono.

Sokal 16 września 1877.

(5263) **Ogłoszenie.**

L. 83. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż w biurze tejże komisyi złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Podłęże i Kółko w obrębie c. k. sądu powiatowego Niepołomickiego położonych.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą, do czego wyznacza się termin na dzień 3 października 1877 r.

Bochnia dnia 24 września 1877.

(5262) **Ogłoszenie.**

L. 82. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy „Poręba" w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnickiego położonej dnia 5 października 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 24 września 1877.

(5227) **Ogłoszenie.**

L. 9024. Konkurs na majątek kupca towarów bławatnych Awigdora Landesmanna w Sieniawie zniesiony został.

Przemyśl 27 czerwca 1877.

(5101 1—3) **Edykt.**

L. 5554/kar. U zasądzonego za zbrodnię kradzieży Jakóba Sygall znaleziono: srebrną tabakierkę, złoty łańcuszek z medalionem, sygnet złoty i szpilkę złotą z lit. W. L. które wedle wszelkiego pozoru pochodzą z kradzieży.

Wzywamy właściciela ażeby się zgłosił w przeciągu roku licząc od dnia, w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie, i prawo swe do przedmiotów opisanych wykazał, ile że takowe na żądanie obwinionemu wydane zostaną.

Tarnopol dnia 24 sierpnia 1877.

(5268 1—3) **Edykt.** L. 50750.

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerlanach w likwidacyi.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi dr. Dylewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Pomianowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 października 1877 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 listopada 1877 i podać ją na terminie na dzień 27 grudnia 1877 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 25 września 1877.

(5088 1—3) **Edykt.**

L. 1634. C. k. sąd powiatowy Sokalski zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Chaskla Bienstock, że na prośbę Antoniego dra Broniowskiego, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1634 wpis wykreślenia prawa zastawu dla wierzytelności 137 zł. 34 ct. m. k. z pn. w stanie biernym $^{1}/_{12}$ części realności pod l. spis. 15 st. 84 n. w Sokalu na rzecz Chaskla Bienstock wpisanego zarządzono i uchwałę tę dla Chaskla Bienstock na ręce ustanowionego dlań kuratora adwokata dra Filipowskiego w Sokalu wysłano.

Sokal 21 lutego 1876.

(5070 1—3) **Edykt.**

L. 1402. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Lejzora Rubinstein w kwocie 153 zł. 50 ct. z pn. przymusową licytacyę realności Mateusza Motoniewicza w Sieniawie pod l. 245 położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej na 150 zł. ocenionej, na dzień 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1877 w gmachu sądowym zawsze o godzinie 10 rano.

Protokoły opisania, oceniania, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze.

Sieniawa 28 czerwca 1877.

(5072 1—3). **Edykt.**

L. 5421. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 16 listopada, 14 grudnia 1877 i 18 stycznia 1878 r. o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Bębenka pod l. 33 w Zielonce położonej.

Cena wywołania 600 zł. wadyum 60 zł. w. a.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyi można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 30 sierpnia 1877.

(5089 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3597. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. galic. Banku akcyjnego hipot. we Lwowie przeciw Eliaszowi Lablowi Herschthalowi pto 1395 zł. 10 ct. wraz z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 7/2 w Klaśnie położonej, ciało tabularne stanowiącej, w dniach 5 listopada, 5 grudnia 1877 i 5 stycznia 1878 r., każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum wynosi kwotę 400 zł. w. a, bądź w gotówce bądź w papierach publicznych.

Resztę warunków licytacyjnych można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć i w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka 20 sierpnia 1877.

(5095 1—3) **Edykt.**

L. 3328. W dniach 18 października, 13 listopada i 19 grudnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, będą sprzedane publicznie dwa kawałki pola pod N. 6 w Wolicy barylowej, Matwija Wasilika własne i na 450 zł. w. a. ocenione na rzecz Izaka Halperna o 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie

na nadzwyczajne **walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia Posługaczy Publicznych miasta Lwowa, które się odbędzie

dnia 30 września 1877, o godzinie 4 po południu

w biurze Dyrekcyi własnej, Plac Marjacki Nr. 15 I piętro.

Program Zgromadzenia:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Uzupełnienie członków Rady nadzorczej.
3. Wybór i zatwierdzenie Dyrektora.
4. Uchwalenie względem funduszu Inwalidów.
5. Niektóre wnioski członków.

Z poważaniem

Rada nadzorcza.

(5273)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.